

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filii: 748
Konto czełowe P. K. O. 160-315

Nr. 234

Ślub na Zamku

P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki zawarł związek małżeński z p. Marią Dobrzańską

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) W dn. 10 bm. o godz. 11 rano w kaplicy Zamkowej odbył się ślub Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z panią Marią Dobrzańską. Obrazadku religijnego dopełnił ks. kardynał Kakowski w obecności p. Prezesa Rady Ministrów, szefów kancelaryj cywilnej i wojskowej P. Prezydenta oraz najbliższej rodziny.

P. Marja z Dobrzańskich Mościcka

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Małżonka p. Prezydenta, urodzona w r. 1896 w Warszawie jest jedyną córką nieżyjących już śp. Zofii z Kłoczków Dobrzańskiej i Zygmunta Dobrzańskiego. Wnuczka śp. Stanisławy Kijewskiej i dr. Aleksandra Dobrzańskiego, wbitnego okulisty, człowieka wielkiego umysłu i serca oraz niezwykle ofiarnej w swej pracy.

Przebywając często w domu dziadków, wzro-

akt ślubu podpisali obaj szefowie kancelaryj Pana Prezydenta.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej z małżonką wyjechał wczoraj w poł. samochodem do Spawy.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Ojciec św. nadesłał na ręce ks. kardynała Kakowskiego błogosławieństwo apostołskie dla P. Prezydenta Rzplitej oraz Jego Małżonki.

Małżonka p. Prezydenta w atmosferze tradycji patriotycznych, umiłowania kultury narodowej i szczerzej serdeczności w odnośniu się do ludzi. Rodzina Dobrzańskich, z której pochodzi małżonka P. Prezydenta z dawien dawna zaznaczyła się żywym udziałem w życiu politycznym i społecznym Polski. Przedstawiciele jej niejednokrotnie zajmowali wybitne stanowiska. M. in. już w r. 1600 kroniki notują wy-

bitnego kanonika krakowskiego, Mikołaja Dobrzańskiego. Cały szereg członków rodziny Dobrzańskich występuje w 17 i 18 stuleciu jako deputaci na trybunały koronne, piastuje wysokie godności kościelne i świeckie, lub też podpisy ich figurują na aktach elekcyjnych królów polskich. Na akcie ostatniej elekcji króla Stanisława Augusta naprzykład położył swój podpis Maciej Dobrzański, stolnik nowogrodzki i miecznik pilźnieński. Prapradziadkimi pani Marii z Dobrzańskich Mościckiej, Jerzy Dobrzański, dziedzic Ostrowca, Nietulisk, Grodowca, Warszewie i Rzechniowa był tym, który zapoczątkował w Ostrowcu przemysł metalurgiczny. Z trzech jego synów jeden Łukasz, urodzony w 1789 r. był pułkownikiem Wojsk Polskich, którego synowie Michał i Roman zginęli śmiercią bohaterską w powstaniu 1863 r., drugi zaś syn Jerzego Roch był prapradziadem w prostej linii małżonki P. Prezydenta.

ły się węzłami przyjaźni z różnymi państwami. Węzły te nie wyłączały się nawzajem, wręcz przeciwnie uzupełniają się, przyczyniając się do zharmonizowania interesów na tym wielkim obszarze Europy. Interesy te pokrywają się zresztą pod wielu względami.

„POLSKA I RUMUNJA ORAZ KRAJE Z NIEMI ZAPRZYJAŹNIONE ZGODNIE UWAŻAJĄ, ŻE NIEZBĘDNYM I NAJISTOTNIEJSZYM WARUNKIEM POKOJU JEST NIENARUSZALNOŚĆ TRAKTATÓW i pełne zrozumienie dla interesów wszystkich narodów świata.”

„Nasza polityka ma jednocześnie charakter pokojowy, ale i stanowczy, pozwalający na zapewnienie skutecznej realizacji programu na dłuższą metę.”

„Z okazji mojej wizyty w Warszawie nastąpiła WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH KONWENCJI, podpisanej dnia 3 lipca br. w Londynie, zawierającej definicję napastnika. Podpisanie tego układu stanowi WAŻNY ETAP NA DRODZE PROWADZĄCEJ DO NORMALIZACJI WZAJEMNYCH STOSUNKÓW. Rumunia pragnie uczynić wszystko, co jest w mocy, by stosunki z Sowietami stały się na prawdę serdeczne. Rozmowy, jakie odbyłem przekonały mnie, że pragnienie to jest wzajemne.”

„Nie mógłbym opuścić Warszawy bez wyrażenia mojej wdzięczności za gorące przyjęcie, jakie mi zgotowano i bez sformułowania życzenia, by znaleźć się między wami znowu jak najprędzej i jak najczęściej.”

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Po rozmowach, jakie wczoraj p. Minister Spraw Zagranicznych Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, został wydany następujący komunikat:

„Obaj ministrowie spraw zagranicznych omówili podczas rozmów, które trwały od godz. 11 do 13 ogólną sytuację polityczną i jej możliwy wpływ na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swoich poglądów na wszystkie zbadane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumuńska i od których powodzenia zależy przyszłość Europy wschodniej i konsolidacja pokoju.”

Pobył ministra Titulescu w Warszawie ważnym etapem na drodze do normalizacji stosunków w Europie

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych p. Beck rewizytował po południu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Onegdaj, jak już donosiliśmy wczoraj, rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu złożył wizytę posłowi sowieckiemu w Warszawie Antonowi Owsejence, który wczoraj przed południem rewizytował p. Titulescu.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Dn. 9 października rb. minister spraw zagranicznych Rumunii Mikołaj Titulescu złożył na ręce przedstawiciela rządu ZSRR. w Warszawie p. Antonowa Owsejienki w gmachu poselstwa ZSRR. rumuński dokument ratyfikacyjny konwencji o określeniu napastnika podpisanej w Londynie d. 3 lipca 1933 r. stosownie do postanowienia art. 4 tej konwencji celem przekazania dokumentu rządowi ZSRR.

Dnia 10 bm. w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w obecności p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, został podpisany przez ministra spraw zagran. królestwa Rumunii i przedstawiciela pełno mocnego ZSRR. w Warszawie protokół, stwierdzający złożenie przez ministra Titulescu dokumentu ratyfikacyjnego w obecności p. ministra Antonowa Owsejienki.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Dziś popołudniu poseł rumuński w Warszawie p. Cade re wydał z okazji pobytu ministra Titulescu śniadanie, w którym wziął udział prezes Rady Ministrów p. Jędrzejewicz, minister spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, minister spraw zagranicznych p. Beck, wiceminister Szembek, minister Schaetzel, ambasador Laroche, poseł sowiecki Antonow Owsejienko, poseł czeskosłowacki Girska, poseł grecki Politis i inni.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Przed swoim wyjazdem z Warszawy minister Titulescu przyjął w hotelu Europejskim przedstawicieli pras polskiej oraz dziennikarzy zagra-

nicznych, wobec których złożył następujące oświadczenie:

„Wizyta moja w Warszawie jest dla mnie spełnieniem miłego obowiązku wobec narodu sprzymierzonego i związanego z moim krajem nierozdzielnie węzłami. Dała ona okazję do gruntownego zbadania ogólnej sytuacji politycznej oraz wpływu, jaki może ona mieć na interesy obu krajów.”

„Przymierze nasze z Polską niema jedynie na celu zapewnienia narodowego bezpieczeństwa, zważywszy, że Polska i Rumunia czynią wysiłki w celu polepszenia w jak najwyższym stopniu stosunków z wszystkimi sąsiadującymi z nimi krajami bez żadnej różnicy. Przymierze nasze powinno

być źródłem natchnienia dla szerokiej polityki pozytywnie twórczej, mającej na celu zapewnienie pokoju we wschodniej Europie.”

„Niepokój, jaki przeżywa obecnie cała Europa, obarcza nas bardziej, niż kiedykolwiek obowiązkiem zapewnienia nam własnymi środkami pokoju w tej części Europy do której nasze kraje geograficznie należą. Sojusze wojskowe nie są najsukcesywniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu. Cel ten może być wiele łatwiej osiągnięty dzięki wysiłkom, zmierzającym do zbliżenia i konsolidacji we wszystkich dziedzinach działalności międzynarodowej.”

„Zarówno Rumunia jak i Polska złączy-

Rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie

odbywają się w atmosferze wiary w owocność prac ekspertów

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Onegdaj w godzinach popołudniowych w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — jakżeśmy już donosili — rozpoczęte zostały rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie.

Pierwsze posiedzenie ekspertów gospo-

darczych Polski i Niemiec zajął p. Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, wyrażając nadzieję, że rozmowy doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Przewodnictwo obrad objął zastępca dyrektora departamentu handlowego w Min. Przemysłu i

Handlu p. Wańkiewicz. Oprócz p. Wańkiewicza w skład delegacji polskiej wchodzi przedstawiciele Min. Spr. Zagr., Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

P. ministrowi Zarzyckiemu odpowiedział jako przewodniczący delegacji niemieckiej poseł von Moltke, wyrażając również wiarę w owocność prac ekspertów gospodarczych.

W skład delegacji niemieckiej oprócz p. von Moltkego i ekspertów, przybyłych z Berlina, wchodzi nadto radca handlowy p. selstwa niemieckiego w Warszawie p. Krueimmer. Po inauguracji posiedzenia odbyła się ogólna wymiana zdań, oraz powołana została komisja kontyngentowa, która natychmiast rozpoczęła prace techniczne.

Zdobywcy pucharu Gordon-Benneta gośćmi miasta Gdyni

(o) Warszawa, 11. 10. (tel. wł.). Zwycięscy tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benneta, lotnicy polscy kpt. Hynek i por. Burzyński przybywają dn. 14 bm. na statku „Kościuszko” do Gdyni.

W Gdyni odbędzie się uroczyste powitanie obu lotników. Program powitania przewiduje, że zwycięscy lotnicy będą w

dn. 14 bm. gośćmi miasta Gdyni. Na przyjazd lotników przybywają z Warszawy do Gdyni delegaci i przedstawiciele lotnictwa wojskowego, cywilnego oraz Aeroklubów polskich.

15 bm. rano kpt. Hynek i por. Burzyński przybędą do Warszawy, gdzie również będą uroczysto powitani.

Dobra wola, ale i ostrożność

Nauka z polsko-niemieckiej wojny gospodarczej

Sprawa unormowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich była niezmiernie aktualna na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Ojciec, w związku z podjęciem ze strony niemieckiej inicjatywy w kierunku nawiązania odpowiednich rozmów, warto przypomnieć przebieg prób i usiłowań, zmierzających do unormowania wzajemnych obrotów handlowych.

Usiłowania te, których wyrazem są toczące się od szeregu lat rozmowy i rokowania handlowe pomiędzy obu stronami, — nie przyniosły pozytywnych rezultatów. W wyniku obojstronnych zażądań celnych i kontyngentowych, posiadających częstokroć charakter bojowy wyjątkowy, obroty handlowe polsko-niemieckie kurczyły się nieustannie.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie opierały się po zakończeniu wojny światowej na Traktacie Wersalskim, na składającym na Niemcy obowiązek udzielania Polsce podobnie jak i innym aljancom, jednostronnej klauzuli największego uprzywilejowania na okres lat 5 tj. do r. 1925. Ponadto Polska mogła korzystać przez lat 3 z bezcłowego wywozu do Niemiec w wysokości, odpowiadającej średniemu rocznemu wywozowi Wielkopolski do Niemiec w latach 1911—1913. Na Górnym Śląsku wreszcie podstawę prawa dla wzajemnych obrotów handlowych stanowiła konwencja górska z r. 1922, gwarantująca również na przeciąg trzech lat bezcłowy wywóz do Niemiec produktów z polskiej części Górnego Śląska.

Już w tym okresie polityka handlowa, stosowana przez Niemcy względem Polski pozostawała pod przemożnym wpływem nacjonalizmu. Uważając w tym okresie Polskę za „państwo sezonowe“, Niemcy oczekiwały, iż przez osłabienie podstaw jej rozwoju gospodarczego uda im się uzyskać nad nią przewagę polityczną.

W okresie od r. 1919 do r. 1922 Niemcy hamują wywóz do Polski szeregu cennych towarów, a zwłaszcza maszyn i urządzeń technicznych. Niemcom chodziło o uniemożliwienie odbudowy zrujnowanego w czasie wojny przemysłu polskiego. Ten bojkot wywozowy, prowadzony wbrew interesom niemieckiego przemysłu, został zlikwidowany umową w dniu 20 lipca 1922 r.

Wobec zbliżania się terminu, w którym wygasnąć miały wyjątkowe klauzule normujące obroty handlowe polsko-niemieckie, rozpoczęły się z początkiem stycznia r. 1925 rozmowy handlowe między obu krajami. Rozmowy te z przerwami trwały przez lat pięć. Już wówczas w pierwszej chwili ujawniły się tendencje niemieckie. Szły one w kierunku całkowitego zdeorganizowania rynków polskich. W trakcie toczących się rokowań Komisarz Węglowy Rzeszy ogłosił w dniu 3 czerwca 1925, że kontyngent węgla z polskiej części Górnego Śląska ograniczony zostanie do 250 tysięcy ton, podczas gdy poprzednio faktyczny przywóz miesięczny wynosił około 500 tysięcy ton.

Tak wyglądał początek wojny celnej polsko-niemieckiej.

W odpowiedzi na zarządzenia powyższe, rząd polski ogłosił zakaz przywozu do Polski szeregu towarów z tych krajów, które wydały zakazy przywozu towarów polskich. Wówczas rząd niemiecki ogłosił dalsze dwa zarządzenia, z których jedno wprowadziło cła bojowe na szereg artykułów polski, drugie zaś zakaz przywozu do Niemiec szeregu towarów polskich.

W toczących się równocześnie rokowaniach większość punktów dotyczyła polskiego węgla, oraz bydła i mięsa. Wobec różnic, występujących między żądaniami polskiej delegacji a ustępstwami, jakie gotowa była uczynić strona niemiecka, rokowania przerwano we wrześniu 1925. Skoro jednak wbrew oczekiwaniom niemieckim sytuacja gospodarcza Polski, poczynając od połowy r. 1926, poprawiła się, Niemcy poczęły zabiegać o nawiązanie ponownych rokowań handlowych.

Wysunięte wówczas przez Niemcy żądania w dziedzinie celnej były jednak nie

słyszane daleko i musiały doprowadzić do zniszczenia prawie całej wytwórczości polskiej. Rozbieżności pomiędzy żądaniami obu stron uniemożliwiły zgóry wszelkie porozumienie, ze wzrostem zaś wpływów nacjonalizmu w Rzeszy, w lutym r. 1927 rokowania zerwano.

Podjęte w maju r. 1927 rozmowy doprowadziły do prowizorycznego zakończenia

wojny gospodarczej na odcinku drzewnym, oraz do uregulowania praw obywateli i spółek na terytorjach obu państw. Dalsze rokowania gospodarcze, toczące się przez całe lata, doprowadziły wreszcie do podpisania w dniu 17 marca roku 1930 umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Umowa ta nosi zasadniczo charakter

Zespolenie urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej

Niebawem ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej i organizacji komisji ziemskich, którego projekt został już uchwalony przez Radę Ministrów. Rozporządzenie to idzie w kierunku ścisłego i bezpośredniego zespolenia urzędów ziemskich z administracją ogólną przez włączenie spraw administracji reform rolnych do zakresu działania wojewodów i starostów. Idzie więc ono znacznie dalej aniżeli ustawa z dnia 17. II. 1932 r. mocą której na czele okręgowego urzędu ziemskiego postawiony został wojewoda, z pozostawieniem jednakże okręgowego urzędu ziemskiego, jako urzędu osobnego.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem wszelkie wymienione w poszczególnych ustawach uprawnienia i obowiązki okręgowych urzędów ziemskich i prezesów tych urzędów przejdą z dniem 1 stycznia 1934 r. na wojewodów, uprawnienia zaś i obowiązki powiatowych urzędów ziemskich, komisarzy ziemskich, podkomisarzy oraz delegatów okręgowych urzędów ziemskich —

na starostów.

Zarazem wprowadzona zostanie nowa organizacja głównej i okręgowych komisji ziemskich. Główna komisja ziemska ustanowiona zostanie przy ministrze rolnictwa i reform rolnych, który będzie z urzędu jej prezesem.

Na wojewódzkie komisje ziemskie przejdą również uprawnienia i obowiązki komisji odwoławczej, utworzonej na podstawie art. 8 ustawy z dnia 17. 12. 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.

Powiązanie agend przebudowy ustroju rolnego z działalnością wojewodów i starostów posiada wiele stron dodatnich, choćby z tego względu, że sprawy przebudowy ustroju rolnego pozostają w znacznej łączności ze sprawami opieki nad rolnictwem, sprawami budowlanymi i wodnymi, które obecnie załatwiane są we władzach administracji ogólnej. Zespolenie to pozwoli również na osiągnięcie poważnych oszczędności i lepsze wyzyskanie personelu, a ponadto — ułatwi ministerstwu wykonywanie nadzoru.

„Narodowe cele“

Powodzenie Pożyczki Narodowej było, jak wiadomo, solą w oku każdego szanującego się obywatela, zaś posłom narodowym poprostu leżało kamieniem na wątrobie.

Taki kamień na wątrobie może najbardziej umiarkowanego człowieka skłonić do popełnienia czynów niezwykłych. Nie dziwimy się więc posłom Klubu Narodowego, którzy zebrałi się w sejmie i postanowili złożyć po 100 procent djet poselskich na „cele narodowe“.

Zebrałi, na którym powzięto tak bohaterką rezolucję, było dosyć burzliwe. Z początku poszło o te procenty. Większość posłów była zdania, że 5 procent zupełnie wystarczy, a resztę może dolożyć „naród“, skoro cel ma być „narodowy“.

Tylko zdolnościom krasomówczym prezesa Rybarskiego należy zawdzięczać, że cały Klub zgodził się wreszcie na owe 100 procent. „Nie możemy być gorsi od tych, co subskrybują na pożyczkę 100 proc. swoich dochodów!“ — mówił prezes.

Z trudnością udało się wytłumaczyć posłowi Strońskiemu, że daniny na „cele narodowe“ nie można składać w starozakonnych wekslach.

Ale najbardziej burzliwe momenty przyszły dopiero po rezolucji. Okazało się, że nawet sam prezes niebardzo wie, co to są te „cele narodowe“, na które zobowiązano się złożyć tak poważne sumy. Grupa najmłodszych posłów wysunęła projekt sfinansowania akcji demonstracyjnej wybijania szpil w żydowskich sklepikach. Projekt ten został odrzucony na wniosek dwóch narodowych posłów (jednego starszego, drugiego młodszego), których rodziny zostały, podczas podobnej demonstracji w dzielnicy żydowskiej, mocno poszkodowane.

Pewien książę-senator „narodowy“ poprosił o głos.

— Szanowni koledzy! Niezadługo obchodzić będziemy 20-letnią rocznicę podniosłej uroczystości patriotycznej. Mam na myśli ofiarowanie przez Komitet Narodowy złotą szablę bohaterstwu zdobywcy Lwowa, zasłużonemu oficerowi Jego Cesarskiej mości — generałowi Ruzskiemu. Proponuję zatem ufundować odpowiednią tablicę pamiątkową, albo pomniczek poświęcony tej historycznej chwili. A pękna to była chwila! General Ruzski, pamiętam jak dziś, wjechał na białym koniu, a my do niego ze złotą szablą na amarantowej poduszce. „Zbawco!“ — wołamy. — Bohaterski wybacicielu bratnich narodów! Pozwól ucałować strzemię! A on nic, tylko na białym koniu śledził i powiada: „Nu pożałujcie, gaspada! Chcecie całować, to całujcie!“

W tem miejscu książę-senator (zwany z francuska „le princ sénateur“) tak się wzruszył, że trzeba było go sprowadzić z trybuny i zaaplikować mu „Cascarino-Leprince“. W ten sposób przepadł najpoważniejszy projekt. Na trybunę wdarł się niepoprawny poseł Stroński.

— Panowie koledzy! — zaczął. — Chodzi wam o przeznaczenie zgłoszonych sum na „cele narodowe“. Zastanówmy się nad tem określeniem. Cele narodowe — to cele narodu. Kto reprezentuje naród? My! Pieniądze powinny pójść na nasze cele. Proponuję zatem, żeby zebrałą sumę rozdzielić porównu między wszystkich ofiarodawców czyli nas. W ten sposób ofiara zostanie złożona na ołtarzu Ojczyzny i nikt nie wyda ani grosza!

Projekt posła Strońskiego miał wielkie szanse. Niestety! Zapalczywy odłam młodszyc posłów wysunął wniosek mniej praktyczny, ale bardziej odpowiadający „celom narodowym“. A mianowicie: — trzy czwarte sumy przeznaczyć na zakupienie lasek dla studentów ze Związku Młodych Narodowców, aby mogli skutecznie bronić autonomii wyższych uczelni — a jedną czwartą na zwalczanie 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Wniosek przeszedł. Pieniądzy zajęły się specjalnie wyłonione komisje.

— A laski kupujcie u Rozenbauma, na żydach — zawołał, opuszczając zebranie, poseł Stroński. — Tam są dużo tańsze, niż gdzie indziej.

* * *

Tysiące, zebrane na „cele narodowe“, rozmieniły się na setki. Setki na dziesiątki. Dziesiątki na piątki.

Jedną z takich piątek dostał (na „cele narodowe“) pewien zamaszty młodzieniec ozdoblony mieczykiem OWP, przypiętym do klapy marynarki.

Młodzieniec kupił za 5 groszy dużą, ciężką cegłę, wsiadł do taksówki i kazał się wozić po mieście. W pewnym momencie auto stanęło przed gmachem redakcji. Młodzieniec mruknął porozumiewawczo na szofera i wysiadł.

Noc była ciemna. Na ulicy nie było nikogo. Młody bohater obejrzał się dookoła, wbił płomienny wzrok entuzjasty w okna redakcyjnego przedsiorka i szepnął:

— Oto mój „cel narodowy“! Cell Wall!

I jednym celnym rzutem cegły roztrzaskał szybę, zaklejoną barwnym plakatem w trójna-sób przez naród pokrytej 6 proc. Pożyczki Narodowej.

umowy kontyngentowej, utrzymujące istniejące w chwili jej podpisania zakazy wwozowe. W dziedzinie taryfowo-celnej, umowa ogranicza się do udzielenia klauzuli największego uprzywilejowania.

Obustronne korzyści wypływające z umowy byłyby znaczne. Ze strony polskiej umowa przyniosłaby rozszerzenie wywozu w dziale węgla, wyrobów hutniczych, przędzy, niektórych artykułów rolnych, drzewa, produktów rafinowanych itp. Niemcy zaś uzyskalyby swobodny dostęp na rynek polski dla całego szeregu artykułów przemysłowych.

Dalszy przebieg stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami jest ogólnie znany. Polska ratyfikowała podpisany układ, dając tem samem dowód, że pragnie szczerze normalizacji stosunków ekonomicznych z Niemcami. Niemcy natomiast nie tylko nie ratyfikowały układu, lecz w krótkim czasie po jego podpisaniu podwyższyły cła na wszystkie artykuły hodowlano-rolne, w których wwozie Polska jest zainteresowana. Wówczas z końcem r. 1931 wprowadzono w Polsce w życie t. zw. „kryzysową listę zakazów przywozu“, na podstawie której określano kontyngenty dla różnych państw w zależności od sposobu traktowania przywozu z Polski. Na zarządzenie to odpowiedziały Niemcy wprowadzeniem w lutym r. ub. taryfy maksymalnej, o 200 proc. wyższej od taryfy ogólnej w stosunku do państw nieaktywnych. Na posunięcie to koleki odpowiedziała Polska, podnosząc polskie stawki maksymalne o 200 proc. i stosując je do towarów pochodzenia niemieckiego.

Ten wyścig celny doprowadził do układu w marcu r. ub., w wyniku którego Polska udzieliła Niemcom kontyngentów z listy zakazów, Niemcy zaś wyłączyli nabiół z pod działania bojowych cel i nie zastosowali taryfy maksymalnej do produktów, nieobjętych wojną celną. W ten sposób wojna celna została niejako „uregulowana“.

W grudniu r. ub. zawarto wreszcie drobny dodatkowy układ, ustanawiający z obu stron kontyngenty przywozowe na pewne artykuły, jak np. ze strony Niemiec na masło i przędzę, ze strony Polski na przędzę i skóry.

Historja rozmów gospodarczych polsko-niemieckich, stwierdza, iż Polska wykazywała stale dobrą wolę — nie spotykając jednak ze strony niemieckiej należytego oddźwięku. W rozmowach handlowych z Niemcami kierowaliśmy się zawsze wyłącznie pobulkami gospodarczymi. Ze strony niemieckiej natomiast przeważały, niestety, nawiązania polityczne.

Chciałoby się uwierzyć, że obecne podjęcie ze strony niemieckiej inicjatywy unormowania wzajemnych obrotów handlowych oznaczać będzie zerwanie z dotychczasowymi niemieckimi metodami i że doprowadzi do porozumienia gospodarczego potrzebnego dla interesu obu stron.

Czy jednak wolno będzie uwierzyć w szczerść niemieckich kroków — to dopiero pokaże czas.

Bojkot niemieckich towarów w Finlandji

Centralny związek zawodowy robotników Finlandji ogłosił bojkot towarów niemieckich. W odezwie wydanej w związku z tą uchwałą stwierdzono, że decyzja ta ma swe źródło w uchwale bojkotowej podjętej w swoim czasie przez socjalno-demokratyczną międzynarodową zawodową w Brukseli. Z uwagi na poważne znaczenie, jakie socjalno-demokratyczna organizacja zawodowa odgrywa w życiu społecznym Finlandji posunięcie to wywarło duże wrażenie.

Podpalacze okrętów

Paryskie pisma donoszą, że po przedwstępnej zbadaniu sprawy Bernarda Wernera Tiela, Niemca, którego aresztowano w sierpniu na pokładzie „Tingadu“ pod zarzutem usiłowania podpalenia statku — stwierdzono pewne udarzące analogje ze sprawą pożaru na statku „Atlantique“. Na skutek tego sędzi śledczy, prowadzący sprawę „Atlantique“, zdecydował się wysłać do Marsylii specjalną komisję śledczą, która zajmie się przesłuchaniem Tiela o raz stwierdzeniem, gdzie oskarżony Niemiec znajdował się w czasie pożaru statku „Atlantique“.

Odsetki z Obligacji Pożyczki Narodowej

na budowę polskiej floty wojennej
Piękna inicjatywa oczekuje poparcia całego społeczeństwa

Subskrypcja Pożyczki Narodowej została zamknięta, dając świetny wynik, przewyższający wszelkie oczekiwania i świadcząca chlubnie o patriotyzmie społeczeństwa polskiego, niosącego w chwili potrzeby z niezmienną ofiarnością pomoc swej ukochanej Ojczyźnie. Dziś, gdy zasadniczy obowiązek obywatelski został spełniony, warto zastanowić się nad tem, aby wspierać ten czyn zbiorowy pozostawił po sobie jakąś trwałą pamiątkę, któraby uwieczniła to walne zwycięstwo polskiej idei państwa i żywotność naszego narodu nad rozkładowym działaniem bakcyla kryzysu — największego wroga współczesnej ludzkości.

Nie potrzebujemy sięgać daleko, aby znaleźć myśl, realizacja której byłaby godnym odpowiednikiem wielkiego dzieła, przez naród dokonanego. Piękny przykład zrodził się samorzutnie, a jest on nam tem bliższy, że wyszedł od nas — z Pomorza.

Urzednicy i pracownicy Państwowego Monopoli Spirytusowego w Grudziądzu za sprawą pp. radcy Kuszczaka, Jacuńskiego i Mijala powzięli uchwałę mocą której rezygnują z procentów, przypadających im z tytułu zakupionych indywidualnie obligacji Pożyczki Narodowej, PRZEZNACZAJĄC PEŁNĄ STAD KWOTY W CAŁOŚCI NA RZECZ ROZBUDOWY POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ. Pieniądże przelane będą do dyspozycji Komitetu Rozbudowy Floty Polskiej, na czele którego stoi, jak wiadomo, p. generał Sosnkowski.

O potrzebie rozbudowy naszej marynarki wojennej nie potrzebujemy tu osobno mówić: rozumiemy ją wszyscy i doceniamy jej niezwykłą doniosłość. Trudno było do prawdy wybrać bardziej odpowiedni cel, aby wielkiej, ofiarnej akcji polskiego społeczeństwa stworzyć trwałą, niezatartą pamiątkę.

Oczywiście, ofiara urzędników grudziądzkich jest kroplą w morzu naszych potrzeb w tym zakresie. Zastanówmy się jednak, jakie rezultaty możnaby osiągnąć, gdybyśmy przykład ten podjęli i rzuconą w ten sposób myśl zaczęli wprowadzać w czyn.

Subskrypcja Pożyczki dała w całym państwie przeszło 300 milionów złotych, 6-procentowe odsetki zatem wynosić będą łącznie ponad 18 milionów zł. rocznie! Gdyby ogół subskrybentów choć część tej sumy, wzorem grona grudziądzkich monopolowców przeznaczył na cele naszej floty wojennej, mielibyśmy wówczas rok rocznie KILKA MILIONÓW NA BUDOWĘ NOWYCH JEDNOSTEK BOJOWYCH, STRZEŻĄCYCH NASZYCH GRANIC MORSKICH. Rozwiązalibyśmy w ten sposób jeden z najbardziej palących problemów obrony państwa — więcej przyczynilibyśmy się do stworzenia polskiej potęgi morskiej, wzmacniając naszą pozycję międzynarodową i o-worzyłibyśmy sobie nowe możliwości eks-

pansji na światowych szlakach wodnych.

Ze skromnych początków wyrastają czasem wielkie rzeczy. Dlatego też nie wahamy się ofiarnej czyni grudziądzki wysunąć jako hasło, jako wezwanie, jako nakaz chwili, którego echo szeroko rozleje się po winno po całym kraju. Nie po to przecież podpisaliśmy Pożyczkę, by ciągnąć zysk z oprocentowania; podpisaliśmy ją, idąc za głosem obywatelskiego sumienia i najlepszych uczuć synowskich dla swej Polskiej Macierzy. Zdobądźmy się więc i na

to, aby — jak powiedzieliśmy na wstępie — czyn ten utrwalić i stworzyć dlań dziejowe świadectwo.

Apelujemy gorąco w pierwszym rzędzie do wszystkich zrzeszeń, których członkowie zakupili obligacje pożyczkowe, by idąc śladem pięknej inicjatywy, ofiarowali odsetki z Pożyczki na rzecz rozbudowy morskich sił Rzeczypospolitej.

Każdy dalszy głos w tej sprawie, znajdzie zawsze serdeczną gościnę na łamach naszego pisma.

Katastrofa finansowa zagląda w oczy Trzeciej Rzeszy

Dzienniki francuskie zwracają uwagę na fatalny stan finansowy Niemiec. Walka z bezrobociem, jaką energicznie prowadzi rząd Hitlera, zachwiała poważnie finansami Rzeszy.

Cały deficyt budżetowy Niemiec, wyrażający się ostatnio cyfrą 3-ech miliardów marek, nie może być pokryty drogą pożyczki zagranicznej.

Olbrzymi plan robót publicznych, realizowany przez Hitlera, może, zdaniem „L'Homme Libre“ zakończyć się katastrofą finansową. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą zmuszone uciec się w najbliższym czasie do inflacji.

Mussolini sam wystarczy Drugi Mussolini zbędny

„Echo de Paris“ ogłasza na naczelnym miejscu sprawozdanie z ciekawej rozmowy, jaką miał współpracownik tego pisma z dyktatorem Włoch Mussolinim. Po ogólnych zdawkowych grzecznościach i stwierdzeniu, że ustrój faszystowski będzie prowadzony nawet po śmierci wodza.

Mussolini oświadczył: „Prawdę mówiąc, nie

widzę potrzeby drugiego Mussoliniego. Zjawia się jakiś faszysta, który zajmie moje miejsce i jeżeli nie będzie posiadał kwalifikacji, jakie ja posiadam, lub też wad moich, niewątpliwie będzie miał inne cechy“.

Mussolini gwarantował(!) usstępnie przyszłość idei faszystowskiej i jej wielkie — zanie dla całego świata.

Fabryki w służbie demona śmierci

Jedna cząstka gazu działa w 10 milionach cząstkach powietrza

Artur Gillian, sekretarz generalny angielskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, występuje na łamach „Sunday Referee“ z oskarżeniem Niemiec o fabrykowanie gazów trujących. Gillian wymienia szereg fabryk i wyszczególnia gazy w nich wyrabiane.

Fabryka „Opel“ pod Frankfurtem n. M., wytwarza nowy gaz, którego składnikiem trującym jest arsenik. Gaz ten w odróżnieniu od innych gazów, atakujących tylko płuca, atakuje cały organizm ludzki zarówno zewnątrz, powodując rany, jak i oparzenia, jak i wewnętrznie, wywołując wymioty. Autor twierdzi, że jedna cząsteczka gazu, rozpuszczona w 10 milionach cząstek powietrza, wystarczy dla skutecznego działania.

W wypadku zastosowania tego gazu nie pomogą maski ochronne, albowiem wymioty i kichanie zmusza do ich zerwania.

Fabryka „Von Heyden“ pod Dreznem, napozór fabryka sacharyny, jest tak urządzona, iż w ciągu jednej nocy może ulec transformacji na fabrykę, produkującą specjalny gaz, którego składnikiem trującym jest hydrocjank potasu. Zdaniem autora dane dotyczące tej fabryki znane są w Anglii.

Fabryka chemiczna w Berlinie „Schering i Kahlbaum“ czyni również doświadczenia z gazami trującymi. Napozór fabryka ta — bardzo znana — zajmuje się wyrobem materiałów do użytku fotogra-

Pod znakiem swastyki DOCENI NA ŚWIOZENIACH

Pruskie ministerstwo Kultury zarządziło zrzeszenie wszystkich młodszych docentów i asystentów na wyższych uczelniach w specjalnej organizacji, mającej na celu obok reprezentowania docentów w senatach i radach wydziałowych przede wszystkim jednolitą przeprowadzenie ich służby w tak zwanych kadrach pracy na ćwiczeniach „sportu“ terenowego i w oddziałach szturmowych.

3 MILJONY POD BRONIĄ.

„Journal des Debats“ donosi z Berlina, że według statystyki hitlerowskiej, liczba członków organizacji wojskowych niemieckich i reichwehry wyraża się cyfrą 2,800 tysięcy z czego przypada 2 miliony na oddziały szturmowe i Stahlhelm, 140 tysięcy na Reichswehrę i 140 tysięcy na Schupo.

RZEMIOSŁO NIE POWINNO WYCHOWYWAĆ WROGÓW.

Przewodniczący Izby Rzemieślniczej w Wędarze wydał zakaz wszystkim zrzeszonym majstrom udzielania jakiegokolwiek nauki nieryzyzykom, przybyłym do Niemiec z zagranicy. Zarządzenie to motywowane jest tem, iż „rzemiosło nie powinno wychowywać sobie wrogów“.

POŻAR LASU OD PŁONĄCYCH SWASTYK.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o krwawym starciu między Heimwehrą a narodowymi socjalistami w miejscowości Mairhofen koło Innsbrucka. Aby zademonstrować przeciw uroczystości patriotycznej, urządzonej w niedzielę przez Heimwehrę, zapalili narodowi socjaliści na stokach gór krzyże w formie swastyki. Od ognia zajęł się las. Ogień objął znaczne przestrzenie.

Popieraj L. O. P. P.

Na poszukiwania drogi jedwabnej Nowa wyprawa podróżnika szwedzkiego do Azji

Słynny podróżnik szwedzki dr. Sven Hedin, przygotowuje obecnie wraz z towarzyszami wyprawę do wnętrza Azji, celem odnalezienia słynnej „drogi jedwabnej“, którą zdążyli karawany. Dr. Hedin, podejmuje nową wyprawę z polecenia rządu chińskiego w celu wyznaczenia starej drogi handlowej poprzez Zachodni Turkiestan. Na dawnym szlaku ma być w przyszłości wybudowana szosa automobilowa.

Dokładny plan ekspedycji opracowany został w Sztokholmie, składa się ona ma z pięciu samochodów, które wyruszą z Kwei-hwa cheng,

blisko Mongolji. Uczni przewiają, iż nowa wyprawa będzie wymagała wielkiego wysiłku, ale da też dużo zdobyczy i doświadczeń naukowych. Dojdzie ona aż do korzystnych obszarów Mongolji, w czasie największych mrozów, kiedy temperatura spada czasami do 40 stopni poniżej zera.

Ekspedycja dr. Hedina zamierza osiągnąć, dzięki posługiwaniu się samochodami, znaczną szybkość i będzie mogła przebyć w 15 dni przestrzeń, którą karawany wielbłądziej przebywały dawniej w 120 dni.

ficznego i filmowego, faktycznie jednak wytwarza gazy trujące, w których główną rolę odgrywają składniki chloru i bromu. Gaz ów wywołuje izawienie i tymczasową ślepotę, przyczem jedna cząstka gazu na 5 milionów cząstek powietrza wystarczy.

Specjalny przetwór bromu używanego dla gazu wyrabiany jest w fabryce „Gehe“ w Dreźnie. Autor twierdzi, że posiada wiadomości o wielu innych fabrykach w Niemczech, wyrabiających gazy. W Niemczech jest już dość dziś gazów, lub też mogą one być w krótkim czasie sfabrykowane, aby wszystkie główne miasta Europy zostały pokryte całunem śmierci.

Autor widocznie pragnie, napędzić nam strachu i zdaje się zapominać o tem, że fabryki innych państw również nie próżnują i pracują nad gazową samoobroną.

Prace nad nową ordynacją podatkową

Władze skarbowe kończą obecnie prace nad projektem nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej, która wręć ma w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Ordynacja ta zmierza do uproszczenia całego mechanizmu podatkowego oraz odciążenia urzędów i urzędników.

Przepisy nowej ordynacji stosować się mają do podatków gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych.

Francja nie chce inflacji

Minister finansów Bonnet w przemówieniu wygłoszonym ostatnio na zebraniu plenarnym izby handlowej w Paryżu wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszelkiemu posunięciu o charakterze inflacyjnym. Stanowisko Francji w odniesieniu do tego doniosłego zagadnienia sprecyzowane zostało jasno na konferencji londyńskiej i nie uległo od tego czasu żadnym zmianom. Bezwzględna wola Francji do utrzymania parytetu złota spowodowała gwałtowny przyływ kapitału zagranicznego, a wyrzucenie z rynku wewnętrznym jest subskrypcja ostatniej pożyczki.

W krainie mlekiem i miodem płynącej...

Artykuły wstępne „Lwiestij“ i „Prawdy“ potwierdzają doniesienie o ponownym wzroście sabotażu rolniczego na Ukrainie, Kaukazie północnym, dolnej Wołdze. Dostawy zbożowe idą tam coraz oporniej. W centralnej prowincji czar ziemnej, Dolnej Wołdze i Kaukazie północnym siew jesienny idzie gorzej niż w roku ubiegłym.

Francja czuwa i czuwać nie przestanie

Ostre przemówienie premiera Francji przeciw Niemcom

Premier francuski Daladier wygłosił na kongresie radykałów w Vichy wielką mowę polityczną tem zaamienną, że wystąpił w niej bardzo ostro przeciw Niemcom. Dotychczas radykał francuscy stali na stanowisku bardzo ugodowym wobec Niemiec i to kosztem Pomorza.

Świat cały — oświadczył premier — zna wolę pokojową Francji, która nie zamierza ani zagrażać, ani poniżać żadnego narodu bez względu na to, jaki system rządów kraj ten obrał lub popiera. Dlatego jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do żadnej dalszej redukcji sił wojsko-

wych.

Mówiąc o Niemczech premier zaznaczył: Dotychczas w przeszłości wszelkie próby trwałego porozumienia Francji z Niemcami kończyły się niepowodzeniem. Nikt nie zaprzecza Niemcom prawa istnienia, nikt nie myśli o poniżaniu ich. Rząd niemiecki wprawdzie mówi o woli pokoju, ale pocóż w takim razie odbywają się te manifestacje zorganizowanych mas dążące Niemcy odrzucają pierwszy etap w kierunku rozbrojenia, dlaczego domagają się prawa budowy kolejowego materiału wojennego, który wkrótce

potem musiałby ulec zniszczeniu, gdyby doszło do podpisania konwencji.

Przemówienie swe Daladier zakończył oświadczeniem, iż nikt nie może czynić Francji wyrzutów z powodu jej postanowienia zorganizowania własnej obrony, zważywszy, iż niejednokrotnie dała ona dowody swej szczerzej i lojalnej miłości pokoju.

Stanowcza i otwarta mowa premiera Daladiera sprawiła w kołach niemieckich zakłopotanie. Komentarz biura Conti zwraca się pod adresem premiera francuskiego z wyrzutami.

Jasnowidząca przed siedmiu laty przepowiedziała zamach na Dollfussa

Znana chiromantka wiedeńska, p. Rolla, opowiada następującą historję w związku z zamachem na kanclerza Dollfussa.

„Gdy usłyszałam nazwisko zamachowca, przypomniałam sobie natychmiast scenę, która rozegrała się siedem lat temu w moim mieszkaniu. Zjawiła się wówczas u mnie pewna pani, która przedstawiła się jako p. Guenther. Wraz z nią był jej syn, czternastoletni chłopak. Prosiła mnie, a oym z ręki Rudolfa wyczytała jego przyszłość. Chłopiec podał mi dłoń; przyjrzałam się pobieżnie dłoni i w tej chwili ogarnęło mnie uczucie zdenerwowania; linje

ręki wróżyły chłopcu groźną i niebezpieczną karierę. Po dokładniejszym zbadaniu linii, wyczytałam, iż chłopiec ten dokona zamachu na czyjeś życie”.

„Pani Guenther, której uwadze nie uszło moje zdenerwowanie, zaczęła nalegać gwałtownie, abym jej wyznała otwarcie, co wiem. Wstałam chłopca do drugiego pokoju i wahać się wyznałam matce wszystko, co mi powiedziała ręka chłopca. Chociaż wiedziałam, że biegu losu nic nie powstrzyma, radziłam matce Dertila, aby oddała go do jakiegoś zakładu wychowawczego o surowym regimie”.

„Jeszcze raz, a było to, zdaje się, w ro-

ku 1928, zjawiła się u mnie p. Guenther i zakomunikowała mi, że poszła za moją radą i umieściła chłopca w internacie. Rudolf był jej synem z pierwszego małżeństwa. Cieszyła się, że Rudolf uczy się dobrze, że zachowanie jego w szkole jest nie naganne. Wyrzuciła nadzieję, że moja przepowiednia nie sprawdzi się być może. Podtrzymałam jej nadzieję, choć wydawało mi się rzeczą pewną, iż nie omyliłam się w przewidywaniach. Wydarzenia obecne dowiodły, że miałam rację, że nie omyliłam się nawet w określeniu czasu, kiedy zamach dojdzie do skutku.

Ze świata

— Francuski minister rolnictwa Pierre Cot, który w ubiegłym roku był na Pomorzu, a niedawno jeździł do Rosji odwiedzić oficjalnie Rumunję między 15 a 18 października.

— Kryzys gabinetowy w Hiszpanji zakończony. Prezydent Zamora powierzył sprawę utworzenia nowego rządu Martinaz Barriosowi, b. ministrowi Spraw Wewnętrznych w gabinetcie Azary.

— Gabinet brytyjski odbył posiedzenie poświęcone sprawie rozbrojenia. Wynikami tego posiedzenia trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

— Międzynarodowe towarzystwo popierania katolickiej muzyki kościelnej mające siedzibę we Frankfurcie urządza w dn. 4—8 stycznia 1934 r. w Akwizgranie doroczny zjazd polączony z szeregiem koncertów muzyki kościelnej. W zjeździe wezmą udział kompozytorowie z całego świata.

— W Genewie rozpoczęła się konferencja w sprawie zwalczania handlu kobietami.

— Liczba bezrobotnych w Anglii w dn. 25 września wynosiła 2336727 osób, to znaczy o 74.410 osób mniej, aniżeli w dn. 21 sierpnia i o 521.284 mniej niż w roku ub.

— Astronom wiedeński prof. Kazimierz Graff zakomunikował wiedeńskiej Akademji Nauk o odkryciu brunatnej mgławicy w gwiazdozbiorze Oriona. Odległość tej mgławicy ocenia on na 1.300 lat świetlnych.

— W dniu 21 października Szwecja a z nią cały świat obchodzić będzie setną rocznicę narodzin inżyniera szwedzkiego Alfreda Nobla, którego imię na zawsze zostało związane z najszczytniejszymi ideami rozwoju cywilizacji i pokoju światowego.

— Pedagog niemiecki dr. Hartnack zastosował w kilku szkołach nową metodę nauczania języków obcych za pomocą filmu.

— Dźwiękowiec polski „Pod Twoją Obronę” który obecnie jest wyświetlany w Morawskiej Ostrawie cieszy się dużym powodzeniem. Krytyka wyraża się o nim bardzo pochlebnie.

napad Indjan na policje

Z Buenos Aires donoszą: Indjanie szczepu „Mocovios” w liczbie około 800 wtargnęli do miasteczka Zapallar na terytorjum państwowem Chaco i zaatakowali policję, która usiłowała wzbronić im wstępu do miasteczka. W rezultacie walki kilka się wywiązała, poległo 4-rech Indjan. Jeden z sierżantów policji został ciężko ranny. Po długich wysiłkach udłao się policji rozprzeżdzi atakujących Indjan, z których kilkudziesięciu aresztowano.

Zatoniecie jachtu

W poniedziałek zatonał wskutek sztormu niedaleko granicy polsko - niemieckiej jacht zakupiony w Danji przez dwóch obywateli polskich z Kalisza. Załoga została się wyratować na pasach ratunkowych, dobijając do brzegu na terytorjum niemieckiem. Władze niemieckie okazały rozbitek pomoc odstawiając ich do granicy. Jacht prawdopodobnie będzie wydobyty.

Ziemia chwieje się codziennie Zburzone miasto i jego mieszkańcy

Jedno z pism zagranicznych podaje następujący reportaż z Sulmony, miasteczka włoskiego zburzonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi w Italji...

Podczas jasnej księżycowej nocy przybyliśmy około godziny drugiej do Sulmony w Abruzzach. Domy nieoświetlone. Dokoła panuje cisza. Na wszystkich placach znajdują się namioty, w których 25-tysięczna ludność nocuje. Na głównej ulicy leżą gżym sy i balkony. Kościół do połowy zburzony: piękna fasada przedstawia kupę gruzów, bloki marmuru leżą na ziemi, dzwonnica pochylała się znacznie. Na wielu domach znać szczyrby, od góry do dołu.

O godzinie w pół do czwartej rano miasto się ożywiło. Trzęsienia ziemi przypadają w Sulmonie regularnie pomiędzy godziną 4 — 5 rano. Rynek zapelniał się ludźmi. Punktualnie o godz. w pół do piątej zakolebała się ziemia. Trzęsienie trwało kilka sekund. Jednocześnie ukazały się plomienie nad łańcuchem gór sięgających 2500 metrów i ramami ognistymi objęły szeroką dolinę Sulmony. Chwilami zdawało się, że ogień ogarnia całą górę. Niesamowity ten widok był przedziwnie piękny.

Słychać było zapadanie cież z trzaskiem

ścian domów, walących się pomimo, że trzęsienie ziemi było bardzo słabe w porównaniu z katastrofą dnia poprzedniego.

Gdy dramatyczna chwila minęła, ludność skierowała się na ulice ku domom. Na pozór niektóre z nich wyglądały jak nieuszkodzone w rzeczywistości jednak w około 600 domach zawaliły się górne piętra, a w wielu pokojach ukazały się rysy aż do

pierwszego piętra.

Ludność znosi kataklizm ze spokojem. Nie słyszałem, żeby się ktokolwiek skarżył z wyjątkiem tych co mieli rannych wśród swych najbliższych. Wiedzą oni dobrze o tem, że jeśli trzęsienie ziemi powtórzy się silniej cała ta piękna miejscowość zmieni się w ruinę jak sąsiednie miasto zniszczone w roku 1915.

SWÓJ DO SWEGO

Szczęśliwe losy nabywacie tylko w chrześcijańskiej i obywatelskiej

KOLEKTURZE KAPTURKIEWICZA Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17, telefon 62

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. W miejscu dostarczamy losy na życzenie do domu.

Ryby bez wzroku i świecące rośliny w podziemnych grotach Madagaskaru

Francuska ekspedycja naukowa, która wróciła w tych dniach z Madagaskaru, przywiozła wiele egzemplarzy nieznanych dotąd okazów zwierzęcych. Ciekawe i różnorodne okazy znalezione w podziemnych, najczerniejszych wodach morską, grotach, których duża ilość znajduje się na południowym brzegu wyspy. W grotach tych żyją ryby, pozbawione zupełnie organów wzroku. Kierują one swemi ruchami przy pomocy falowania wody, które wyczuwają niezwykle subtelnie i na dużą odległość. Wystarczy, jeżeli mała rybka przepłynie w odległości 10 mtr. od niej by ta momentalnie wyczuła obec-

ność rybki i rzuciła się na zdobycz.

Nowością dla nauki było odkrycie roślin morskich, żywiących się robaczkami; dotychczas znane były tylko „muchotupki”, żyjące na powierzchni ziemi. Podwodne rośliny świecące w ciemnościach, przyciągając w ten sposób miljardy drobnych zwierzątek; zapomocą lepkiego soku zatrzymują one zdobycz i zjadają ją. Niektóre ryby, zamieszkujące te podziemne groty posiadają organ świecący w gardle. Wystarczy, by otworzyły pysk, a drobna zdobycz sama wpłynie, przyciągnięta zdradzieczkiem światłem.

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

— Tak, jutro popołudniu. Dzisiaj mam zbyt wiele spraw na głowie. Mógłbym przez roztargnienie ofiarować wam posadę dyrygenta orkiestry, zamiast pomywacza, — racy! żartować. — Już lepiej załatwmy to jutro...

— A dla mnie, panie Duvet, nie znalazłoby się u pana jakie zajęcie? Nie boję się żadnej pracy. Będę harował po 16 godzin na dobę wzamian za jedzenie tylko. Z wynagrodzenia pieniężnego mogę zrezygnować na miesiąc... na dwa! — Z temi słowy wysunął się z kąta drugi głodomór, smagły brunet o niesamowicie lśniących oczach. — Nazywam się Leonard Manetti, oto są moje papiery. Tu obecny Bartłomiej Ropa zna mnie dobrze, bośmy pracowali razem, póki nas nie zredukowano obydwóch... A teraz zdycham z głodu... Może pan ma jakieś takie zajęcie, którego się żaden człowiek nie podejmie. Och, panie Duvet, ja będę robił wszystko za trochę żarcia!

— Obydwóch ich bieda strasznie przycisnęła, — wtrącił znów poczciwy Kalinos, — a w dodatku grozi im wydalenie z granic Francji. Jeżeli się wnet nie wykażą dowodem, że znaleźli stałe zajęcie. Temu nieborakowi, — tu wskazał Manetti'ego, — termin upływa już za trzy dni. Odeślą go ciupasem do Italji, a tam, wiadomo, jeszcze gorszy kryzys, niż u nas...

Gaspard Duvet milczał przez cały czas, spoglądając tępo na pierwszy z brzegu wieszak, ale myślał przy tem. Nawet bardzo intensywnie.

— Z wami też załatwię jutro, — zdecydował

8) wreszcie, — bo skoro tylko za jedzenia, hm... Lecz na razie zrobię wam inną propozycję. Chcecie zarobić po cztery franki za dzisiejszą noc?

— Och, panie Duvet! — zawołał Włoch z zapalem, ale bezgranicznie wdzięczne spojrzenie smutnych oczu Bartka było wymowniejsze od słów.

— A więc, Kallinos, nasza „Mała Alhambra” wystąpi dziś w pełnej gali, jak za dawnych dobrych czasów. Wyszukacie liberję szwajcarów i dopilnujecie osobiście, żeby mi ci dwaj wyglądali reprezentacyjnie!... Za pół godziny wpadnę tu znów i zobaczę...

Gdy Gaspard Duvet wybiegł do osali, Hieronim Kalinos złożył gratulacje swojemu protegowanemu i jego przyjacielowi.

— To wam się upiekło! Wy, Ropa macie u nas posadę pomywacza murowaną! — twierdził. — A dla was, Manetti, on także coś wymyśli. Wzięliście go tem, że chcecie pracować tylko za żarcie... W najgorszym razie wyleje kogoś na pysk, a was przyjmie.

— Nie chciałbym za taką cenę, — zaprotestował Włoch, — w dzisiejszych czasach pozbawiać kogoś chleba, to zbrodnia!

— Tere-fero. To się tak mówi, bratku, ale bliższa koszula ciału... No, teraz chodźmy. Muszę was wystrzoić, jak się patrzy.

Nie było to rzeczą łatwą. Obszerne płaszczyska po przedkryzysowych, dawno zredukowanych szwajcarach wisiały pociesznie na wychodzonych biedakach, i Kallinos muiał ich wypchać brudnymi obrusami, które sumiennie przyszpilił im do ubrań, aby, broni Boże, nie zjechały nadół. Wreszcie dzieło było gotowe. Z prawie ciemnej komórki dwaj przyjaciele wyszli do szatni, stanęli przed ogromnym zwierciadłem i ryknęli ogłuszającą salwą śmiechu. Nie mogli się poznać

w tych dziwnych czakach i ozdobionych błyszczącymi guzikami błękitnych płaszczach, które im sięgały do kostek.

— Och, — jęknął Manetti, trzymając się za brzuch, — odwykłem już od śmiechu. Hej, Bartek, czy pamiętasz kiedyśmy się tak samo uśmiali?

— Pamiętam. Po przedostatniej wypłacie u Dardenne'a. Tarzaliśmy się ze śmiechu chyba przez godzinę.

— Cóż was tak wtedy ubawiło? — spytał Hieronim Kallinos.

Manetti uprzedził towarzysza w odpowiedzi.

— Dostałem przez pomyłkę o franka więcej, niż mi się należało. Ale, panie Kallinos, trzeba znać tego kutwę Dardenne'a tak, jak my go znamy, żeby tę naszą warjacką wesolość zrozumieć... Zaraz dam przykład. Otóż raz rzuciłem małym kawałkiem węgla w kota, który schwycił wróbla. Dardenne wymawiał mi tę swoją stratę przez cały tydzień, aż przy najbliższej wypłacie stracił mi 10 centimów.

— Za wróbla, czy za kota?

— Za ten kawałek węgla!... Taki on jest, panie Kallinos. Dziesięć centimów mi stracił, a potem los go pokarał i przez pomyłkę dostałem o całego franka więcej!

— Nas gorzej ukarał za tego franka, — wprostchnął Ropa, — bo w tydzień później ocieplilo się nagle, handel węglem prawie zamarł w składzie, i Dardenne zwolnił nas obydwóch... Od tego czasu nie śmialem się ani razu.

— Ani ja. Od czterech tygodni! Aż dopiero dzisiaj.

— Aż dopiero dzisiaj... (Ciąg dalszy nastąpi).

Nasza szkoła

9)

Dr. STEFANJA PFANHAUZEROWA.

Szkoła odrodzonej Polski Nowe programy nauczania w szkole średniej

W jednym z ostatnich numerów „Naszej Szkoły” omawialiśmy programy nauczania w szkole powszechnej. Poniższy artykuł omawia programy nauczania w szkole średniej.

Osią nowego programu gimnazjum jest Polska i jej kultura, zarówno w teraźniejszości, jak i przeszłości, w myśl zasady, że musimy iść z prądem życia, ale nie wolno nam zapominać o tradycji, jako podłożu, na którym nasza współczesność wyrosła. Z tą zasadą wiąże się ściśle moment aktualizacji nauczania, akcentowany przez program stale i przy każdym przedmiocie. Związana z odniesieniem do zagadnień społecznych nauka szkolna, mimo że sięgać będzie do tematów niekiedy pozornie odległych, musi nawiązywać do potrzeb dzisiejszego polskiego życia państwowego. Do nosić znaczenie ma nacisk, jaki nowy program kładzie na uwzględnienie potrzeb środowiska z jednej strony, z drugiej zaś na wyszukanie dla celów wychowawczo-nauczających tych środków, jakie dane środowisko posiada. Chodzi w tym wypadku o wszystkie czynniki, które cechują daną miejscowość pod względem społecznym, historycznym, gospodarczym itp. we wszystkich jednak wypadkach muszą być podkreślone te zjawiska, które dają wyraz dzisiejszej polskiej rzeczywistości, co właśnie staje się w szkole jednym z czynników wychowania państwowego. Nauczanie, dostawiane do środowiska i oparte na nim, to wieść, łącząca silnie młodzież ze szkołą za pomocą bezpośredniego, a więc najtrwałszego przeżycia.

Kierunek humanistyczny

Nowy program gimnazjum jest nawskroś humanistyczny: całość kształtowania nauczania ma na względzie człowieka we wszystkich przejawach jego życia. Przez tak „życiowe” ujęcie znikła z programu wszelka abstrakcyjność, plaga dawnej szkoły. „Nauka dla celów praktycznych życia”, a nie wiedza dla wiedzy”. Cel praktycznego nauczania i przygotowania młodzieży do życia powoduje, że żaden z przedmiotów nauczania nie znalazł się na szarym końcu; wszystkie służąc wspólnemu celowi, wiążą się w jedną całość i stąd wynika korelacja czyli przenikanie tych samych celów i tych samych treści poprzez wszystkie przedmioty, warunek niezbędny przy realizacji nowego programu. (Oczywiście, że pewne przedmioty pokrewne, tworzą ściślejsze grupy). Postulat korelacji stwarza konieczność intensywnej współpracy wychowawców. Nauczyciel nie może zasklepić się w ramach swego przedmiotu, musi być dokładnie poinformowany, czego uczy w tej samej klasie inni jego koledzy i z nimi współpracować.

Program, którego celem są przedwzrostkiem wyniki nauczania, nie dyktuje specjalnych metod tym, którzy mają go realizować. Nauczyciel dobierze sobie metodę sam, taką, która będzie najodpowiedniejszą

dla danego zespołu uczniów i która da najlepsze rezultaty. Program zaznacza tylko, że uczeń musi być na lekcjach czynny i twórczy, bo celem szkoły jest wychowanie czynnego, samodzielnego obywatela.

Nowy program uwzględnia bardzo szeroko potrzeby psychiczne młodzieży, opiera się o fakty, związane z rozwojem jej psychicznym związane. Uczący musi dobrze tę psychikę znać, musi „rozumieć” młodzież. W związku z tem pozostaje oparcie nowego programu na zainteresowaniach młodzieży, co przejawia się w doborze lek-

Program szczegółowy

Jak przedstawia się program szczegółowy, a więc w odniesieniu do poszczególnych przedmiotów nauczania? To kwestia ważna i wymagająca szczegółowego omówienia, a przynajmniej uwzględnienia ściślejszych grup przedmiotów. Dziś wspomnę o każdym z przedmiotów pokrótce:

Religia: naczelne wytyczne, to nawiązanie do przeżyć religijnych ucznia i jego środowiska, zaniechanie wyłącznie pamięciowego opanowywania materiału.

Język polski: celem nauczania jest pogłębienie wewnętrzne młodzieży przez uświadomienie jej duchowych wartości, tkwiących w polskim dorobku kulturalnym. Rozbudzenie zamiłowania do czytelnictwa, wyrobienie jasnego ujmowania własnych spostrzeżeń, myśli i uczuć, rzeczowego wypowiedziania się w mowie i piśmie. Cel ostateczny: wychowanie jednostek silnych, rozumiejących swe obowiązki obywatela i zdolnych do podjęcia trudów dla dobra państwa polskiego.

Język łaciński i wprowadzenie go już do klasy I-szej gimnazjum (w drugim półroczu) wiąże się z całością wspomnianego już humanistycznego kierunku kształcenia. Poza kształceniem językowym zasadniczym

przyrodą) oraz budzenie poczucia obywatelskiego. **Matematyka:** Poza przyswojeniem zasadniczych wiadomości i umiejętności operowania symbolami matematycznymi, program kładzie nacisk na umiejętność stosowania wiedzy matematycznej do zagadnień z innych dziedzin nauki i życia praktycznego, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego. Wychowawcza wartość tkwi w zaprawianiu ucznia do samodzielnego wysiłku. **Biologia:** Przez jak najczęstsze bezpośrednie stykanie się z przyrodą wyrobienie zdolności obserwacji, wzbudzenie poszanowania przyrody, zrozumienie znaczenia gospodarczego produkcji krajowej. **Fizyka i chemia:** Zapoznanie się ucznia z zasadniczymi zjawiskami fizycznymi i chemicznymi, przedewszystkiem temi, które występują w życiu codziennym. Praca w laboratorium obudzi pomysłowość techniczną a może i zdolności wynalazcze. Działanie wychowawcze: obudzenie zdrowego poczucia rzeczywistości, chęć gruntownego poznania jej i doskonalenia i zamiłowania nie prawdy. Uczeń powinien zrozumieć ważność fizyki i chemii dla bezpieczeństwa dobrobytu i kultury Polski.

celem jest wydobycie najaw pierwiastków kultury starożytnej, które stały się z czasem integralną całością kultury polskiej.

Nauka historii w gimnazjum winna przez zorientowanie młodzieży w dziejach dawnych Polski i innych krajów dać realną podstawę dla zrozumienia dzisiejszego życia polskiego. Przez wykazanie w dziejach momentów pozytywnych, powinna umocnić wiarę w ideały i obudzić aktywność obywatelską.

Języki obce nowożytne (francuski, niemiecki, angielski.) Nauczanie musi realizować 3 cele: praktyczny (możliwość porozumienia się w słowie i piśmie w danym języku), poznawczy (poznania obcego środowiska, psychiki, zwyczajów, przejawów życia współczesnego), wychowawczy (kształcenie formalne i kształcenie charakteru ucznia). Przez poznanie życia i charakteru narodów obcych młodzież wzbogaca swój światopogląd, uczy się oceniać odrębności i wartości własnego narodu.

Geografia: Oprócz zdobycia wiadomości, dotyczących życia człowieka, wartości wychowawcze (zwycięstwo człowieka nad

Nowe programy — nowe podręczniki Zgłoszenia do 20-go października

Dowiadujemy się, że w związku z dalszym etapem realizacji ustawy o szkolnictwie, wprowadzone będą w następnym roku szkolnym 1934-35 nowe programy nauki w III-iej i VI-iej klasach szkoły powszechnej oraz w II-iej klasie gimnazjalnej. W klasach tych obowiązować będą od r. 1934-35 podręczniki zastosowane do nowych programów.

W związku z tem autorowie i wydawcy, przy gotowujących dla tych klas podręczniki, winni je zgłosić w ministerstwie oświaty (wydział programowy) w nieprzekraczalnym terminie od dnia 20-go października br., podając imię i nazwisko autora, dokładny tytuł podręcznika oraz klasę, dla której jest przeznaczony, ponadto zaś adres wydawnictwa, względnie autora.

W tym samym terminie mogą — jak nam komunikuje ministerstwo oświaty — autorowie i wydawcy zgłaszać podręczniki dla I, II i V kla-

sy szkoły powszechnej oraz dla I klasy gimnazjalnej.

Z podręczników zgłoszonych dla tych klas zatwierdzona będzie tylko ilość ograniczona, z uwagi na ustaloną przez ministerstwo maksymalną normę 4-ech podręczników na każdy przedmiot w poszczególnych klasach szkoły powszechnej oraz 3-ech podręczników na każdy przedmiot w poszczególnych klasach gimnazjum.

Nowe podręczniki do nauki języków obcych nowożytnych obowiązować będą w r. szk. 1934-35 jedynie w klasie I-iej gimnazjalnej, w kl. II natomiast obowiązować będą jeszcze dawne podręczniki.

Przy opracowywaniu nowych podręczników winni się autorowie zastosować do wskazań, zawartych w ogłoszonych drukiem projektach programów dla szkół powszechnych i gimnazjów.

Radosne i smutne uwagi

na temat spisu lektur dla pierwszej klasy nowego gimnazjum i wydawców polskich

Min. W. R. i O. P. pośłało niedawna spis lektur z języka polskiego dla pierwszej klasy nowego typu gimnazjum. Spis ten odznacza się bardzo pięknym doбором książek, wprowadza prąd ożywczy do dotychczasowych stosunków w szkole średniej.

Rzecz jasna, że część tych książek pozostaje w ścisłym związku z tym materiałem, jaki nauczyciel historii i języka polskiego ma w klasie pierwszej wedle programu przeróbki. A więc, jak Kingsley'a „Heroje”, Paradowskiego „Dysk olimpijski”, Rydla „Ferenike i Pejsidoros Prusa”, „Z legend dawnego Egiptu” itd. mają służyć pogłębieniu wiedzy w czasach starożytnych. Za to książki takie jak „Szkoła Orleń” Meissnera, „Moje wrażenie z lotu do Tokjo” Orlińskiego wprowadzają młodzież w świat wrażeń i przygód współczesnych bohaterów przestworzy. Książki Zaruskiego: „Zagłowy jachtem przez Bałtyk”, „Na bezdrożach tatrzańskich” zachęcają do poznania najpiękniejszych stron Polski. Jedną i drugie toną

radością życia, płynącą z poszanowania własnych sił, własnej wartości, z obcowania z przyrodą i przez strażenie.

Pokrzywdzone zostały jednak dziewczęta. Dla nich to umieszczono takie pozycje, jak Montgomery „Ania z zielonego wzgórza”, Ania z „A-wonley” czy Prusa „Anielka”. Spowodował to widocznie brak odpowiednich książek dla młodocianej płci pięknej, takich któreby bardziej czasom współczesnym odpowiadały. Przecież na wymienionych książkach jeszcze nasze matki nauczyły się czytać! Może się jednak mylić: — po pierwsze, dzisiejsza dziewczynka prawie że nic a nic nie ustępuje w zamiłowaniach wysportowanym chłopcom, a więc poprzednio przytoczone na lektura nie będzie dla niej obojętną, a po drugie i te „przestarzałe” książki, a zwłaszcza „Anielka” Prusa, posiadają takie wartości, że bez nich żrąb wychowawczy, przez spis ministerjalny zakreślony, nie byłby pełnym.

Nauczyciel zapoznający się z tem rozporządzeniem, ucieszy się, lecz na krótką chwilę za-

chwytu bardzo szybko postarają się mu zepsuć książeczki. Idzie oto do księgarni, aby w te nowe książki bibliotekę uczniowską zaopatrzyć i dowiaduje się, że firmy wydawnicze chcą zrobić na nowej reformie szkolnej kokosowy interes. Sumienie częstokroć nie pozwoli mu w dzisiejszych trudnych czasach obrać jako obraz. Nowej lektury dla całej klasy autoryzowanego skrótu Sienkiewiczowskiego „Quo vadis”, gdyż kosztuje on nie mniej nie więcej, tylko 12 zł. (jeden egzemplarz pełny Quo vadis kosztuje 6 zł.). Naturalnie nie można tej książki inaczej dostać, jak tylko w bardzo niestrawnej, ale za to „pięknej” oprawie, z niemiłą „pięknością” obrazkami. Książka Kingsley'a „Heroje”, tak dobrze wprowadzająca młodzież w świat greckiej mitologii, kosztuje tylko 5 zł. itd. Dwa najbardziej charakterystyczne przykłady wystarczy. Żadna szkoła dzisiaj nie może sobie pozwolić na sprawienie sobie większej ilości: egzemplarzy tak kosztownych książek, a zmuszać dzieci, a raczej rodziców, do zakupywania w ciągu roku szkolnego kilkunastu książek tak drogich, to przecież niemożliwe. Czy nie dałoby się pokierować sprawą wydawania tych przepisywanych książek przez księgarzy? Czyż wydawcy sami nie zarobiliby więcej wypuszczając na rynek księgarski

przyrodą) oraz budzenie poczucia obywatelskiego.

Matematyka: Poza przyswojeniem zasadniczych wiadomości i umiejętności operowania symbolami matematycznymi, program kładzie nacisk na umiejętność stosowania wiedzy matematycznej do zagadnień z innych dziedzin nauki i życia praktycznego, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego. Wychowawcza wartość tkwi w zaprawianiu ucznia do samodzielnego wysiłku.

Biologia: Przez jak najczęstsze bezpośrednie stykanie się z przyrodą wyrobienie zdolności obserwacji, wzbudzenie poszanowania przyrody, zrozumienie znaczenia gospodarczego produkcji krajowej.

Fizyka i chemia: Zapoznanie się ucznia z zasadniczymi zjawiskami fizycznymi i chemicznymi, przedewszystkiem temi, które występują w życiu codziennym. Praca w laboratorium obudzi pomysłowość techniczną a może i zdolności wynalazcze. Działanie wychowawcze: obudzenie zdrowego poczucia rzeczywistości, chęć gruntownego poznania jej i doskonalenia i zamiłowania nie prawdy. Uczeń powinien zrozumieć ważność fizyki i chemii dla bezpieczeństwa dobrobytu i kultury Polski.

Nauka rysunku ma na celu: pogłębienie sprawności rysunkowej, kształcenie sprężawczości, pamięci wzrokowej i wyobraźni plastycznej, kształcenie zmysłu konstrukcyjnego, kształcenie smaku estetycznego i orientowanie młodzieży w wartościach estetycznych polskiej twórczości plastycznej.

Zajęcia praktyczne mają na celu usprawnienia zmysłów, opanowanie techniki pracy ręcznej, wyrabianie samodzielności i umiejętności pokonywania trudności, zbliżenie do świata współczesnej techniki i współczesnych metod pracy, obudzenie sumienia i zamiłowania dla pracy ręcznej. W realizacji istnieją pewne odchylenia w programie dla młodzieży żeńskiej i męskiej.

Muzyka: Celem nauczania jest pogłębienie zamiłowania do śpiewu, zwłaszcza chóralnego oraz wzbudzenie zainteresowania dla gry instrumentalnej. Wyrobienie smaku estetycznego i zainteresowania kulturą muzyczną.

Ćwiczenia cieleśne mają na celu wyrobienie hartu fizycznego i moralnego, odporności na przeciwności, przez gry drużynowe, wyrabianie szlachetnego współzawodnictwa umiejętności podporządkowania się, wyrobienie uczuć społecznych i obywatelskich. Duże znaczenie posiadają zabiegi, które mają zapobiec szkodliwym zmianom fizycznym, mogącym wynikać wskutek trybu życia szkolnego (śródekcyj) jak np. ćwiczenia.

Jak widać z tego krótkiego przedstawienia, program nauki w szkole uległ zasadniczej zmianie, nie tylko zmieniły się nazwy, uległa zmianie istota rzeczy. Zmienił się cel, zmieniły się środki. Zmieniło się wreszcie nastawienie, z jakim podchodzi do szkoły zarówno uczyący jak i uczący. Pokazaliśmy światu, że w nowej, odrodzonej Polsce, stać nas na swoją własną polską szkołę.

książki te w niezdobnych wydaniach, leżą tam. Tak, jak dzisiaj rzecz stoi, mało które dziecko w Polsce zakupi te książki, w przeciwnym razie prawie wszystkie dzieci to uczynią. Niech nauczyciel połowę tylko tych książek przeznaczy na lekturę w swjej klasie, a wypadnie suma około 50 zł. dla jednego ucznia. Nie zapominajmy także o tem (jedem to z bardzo ważnych czynników wychowawczych), że należy dziecko przyzwyczajać do ukochania książek, które się przeżyło, a tem samem do chęci ich posiadania, do zakładania sobie własnej biblioteki.

Nie na tem jednak koniec smutnym rozważaniami. Wiele z tych książek, polecanych przez M. W. R. i O. P., jest zupełnie wyprzedzonych w handlu księgarskim. Narazie o wprowadzeniu tak pięknej opowieści o zawodach sportowych w Grecji, jak Rydla „Ferenike i Pejsidoros”, takiej pięknej opowieści lotniczej, jak Orlińskiego „Moje wrażenie z lotu do Tokjo”, obu pięknych książek Zaruskiego niema i mowy! Obiecuję nowe wydanie! Wastchnijmy z pobojnem życzeniem, aby na tym książeczkach w nowym wydaniu nie robili wydawcy interesów, uniemożliwiających szkole wprowadzenie rozporządzenia Ministerstwa w życie. A. Z. K.

Głośna sprawa b. podprokuratora Dembeckiego

w toruńskim Sądzie Apelacyjnym

Odroczenie procesu — Oskarżonego osadzono w areszcie prawencyjnym

W dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko głośnemu w swoim czasie b. podprokuratorowi Dembeckiemu z Poznania, stojącemu pod zarzutem wielkich przepienienie depozytów sądowych. Sprawa ta ciągnie się już od szeregu lat, przechodząc kolejno przez różne instancje: wracając ciągle na wokandy sądową na skutek apelacji względnie kasacji, zakładanych bądź to przez oskarżenie, bądź przez obronę.

Poraz pierwszy Dembecki stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu dnia 3 października 1929 r. oskarżony o to, że w czasie swego urzędowania jako podprokurator S. O. dopuścił się sprzeniewierzenia depozytów sądowych w wysokości 4,000 guldenów holenderskich, 2,150 dolarów amerykańskich, oraz dwudziestu 50-złotowych obligacji pożyczki konwersyjnej, jak również o sfałszowanie w związku z tem dokumentów urzędowych i usunięcia akt sądowych. W wyniku tej rozprawy Dembeckiego skazano wówczas na 2 lata więzienia.

Od wyroku tego zarówno prokurator jak i obrona wniosli apelację wskutek czego w dniu 8 listopada 1930 r. sprawę rozpatrywano ponownie, tym razem w Poznańskim Sądzie Apelacyjnym, który karę oskarżonemu podwyższył na 3 lata więzienia. Obrona założyła kasację i Sąd Najwyższy, uchylając ten wyrok, przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpatrzenia. Trzeci kolei proces odbył się dnia 9 listopada 1931 r. przyczem Sąd Apelacyjny ponownie skazał Dembeckiego na 3 lata więzienia.

W następstwie obrona poraz drugi wniosła o skasowanie wyroku, a Sąd Najwyższy uchylił go znowu, przekazując tym razem sprawę do rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Toruniu.

Wczorajszym rozprawom przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego Klank przy udziale sędziów S. A. Kolarza i dr. Piżewicza. Oskarżenie popierał wiceprokurator S. A. Poleski, oskarżonego Dembeckiego zaś, który odpowiadał z wolnej stopy, zastępowali adwokaci z Poznania Irzycki i Afanda.

Po otwarciu rozprawy prokurator wniosł o rozszerzenie aktu oskarżenia w kierunku tych wszystkich zarzutów, które zostały postawione oskarżonemu na rozprawie

w I instancji, w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, w związku z tem jednakże adwokat Irzycki oświadcza, że nie jest przygotowany do obrony w kierunku dodatkowych zarzutów, nieobjętych obecnym aktem oskarżenia i prosi Sąd o odroczenie rozprawy.

Sąd przychylił się również do tego

wniosku i rozprawę odroczył. Z uwagi na to jednak, że liczyć się należy z powołaniem szeregu nowych świadków, w związku z czem zachodzi obawa matactwa, Sąd postanowił oskarżonego Dembeckiego zatrzymać na razie w areszcie prawencyjnym. Stosownie do tego postanowienia Dembecki wprost z sali sądowej został odprawiony do aresztu.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Żywa pochodnia Straszliwa śmierć kobiety w Chojnicach

W nocy z dnia 5 na 6 bm w Lichnowach, pow. chojnickiego w domu gospodarza Juliusza Wiśniewskiego wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 34-letniej służącej Wiśniewskiego, Agnieszki Modrzejewskiej.

Modrzejewska, zabierając się do snu, ułożyła się w pobliżu parnika, w którym znajdował się niewygaszony ogień. Nieszczęśliwa kobieta zasnęła tak twardo, że nie spostrzegła nawet,

jak od tlejących się węgla zażęła się jej bielizna i obudziła się w najwyższym przerażeniu dopiero wówczas, gdy żywe płomienie objęły całe jej ciało.

Na przeraźliwe krzyki ofiary, zbiegli się domownicy i zdolali ugasić niesamowitą żywą pochodnię. Modrzejewska jednak, mimo natychmiastowego przewiezienia jej do szpitala w Chojnicach, wskutek ciężkiego poparzenia zmarła w strasznych męczarniach.

Ludzie czy zwierzęta?

Zwyrodniały ojczym zniewolił swą 13-letnią pasierbicę — Matka udusiła swe nieślubne dziecko

Onegdaj przed Trybunałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał 25-letni Niemiec Otto Staube, robotnik z Silesia powiatu bydgoskiego, oskarżony o zniewolenie swej 13-letniej pasierbicy Heleny S. W wyniku rozprawy, toczącej się ze względu na drastyczne momenty, przy drzwiach zamkniętych, zwyrodnialec został zasądzony na 2 lata więzienia, oraz utratę praw rodzicielskich i opiekuńczych na przeciąg 5 lat.

Tematem drugiej rozprawy karnej, odbytej wczoraj w bydgoskim Sądzie Okr. było dzieciobójstwo, którego dopuściła się 33-letnia Agnieszka Adamska.

Adamska zatrudniona była w charakterze służącej u rolnika Soboty w Eyszewie pod Żnaniem.

W dniu 18 kwietnia br. Adamska porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej. Po urodzeniu dziecka żona Soboty zaczęła nalegać, aby Adamska poszukała sobie innego miejsca, gdyż z dzieckiem trzymać jej dłużej nie będzie. Adamska jednak żadnej pracy znaleźć nie mogła. W dniu 20 maja br. Helena Sobota zwolniła Adamską z pracy i kazała opuścić jej dom wraz z dzieckiem.

Pozbawiona pracy i chleba bezradna udała się Adamska do stodoły Sobotów, gdzie się prze-

Przykra sytuacja szwedzkiego statku

Statek francuski „Scandinavia“ o którego arestowaniu donosiliśmy wczoraj, znajduje się jeszcze w porcie gdyńskim. Jak się dowiadujemy „Scandinavia“ narobił długów w Gdyni na sumę 38.000 złotych, z czego samemu Urzędowi Morskiemu winien jest 5.200 złotych. Statek ten arestowany został na krótko przed wyjściem na morze w chwili, kiedy miał jeszcze do załadowania 150 ton węgla.

Epilog tego niezwykłego wypadku odegra się wkrótce przed Sądem Okręgowym w Gdyni i o ile „Scandinavia“ nie złoży gwarancji bankowych, to będzie miał sposobność zapoznania się z polskim komornikiem.

Awarja maszyn na statku czechosłowackim

Statek czechosłowacki „Little Evy“, własność firmy Beta, pojemności 11015 ton, utrzymujący stałą linię pomiędzy Gdynią a portami duńskimi i holenderskimi, wypłynął onegdaj z portu gdyńskiego. Na Bałtyku „Little Evy“ wpadł w szalony sztorm i po kilku godzinnych zmaganiach z olbrzymią falą, skutkiem gwałtownych przechyłów, dochodzących do 45, uszkodzone zostały kondensatory i pompy cyrkulacyjne. Z tego powodu maszyny przestały pracować i zachodziła obawa, iż statek stanie się pastwą rozszalałego żywiołu. Po wielu ciężkich przejściach „Little Evy“ dopłynął z powrotem do Gdyni i dopiero po uskutecznieniu remontu maszyna mógł kontynuować przerwaną podróż.

Ożywiony eksport rur przez port gdański

W ostatnich czasach mamy do zanotowania poważne zwiększenie się eksportu rur przez port gdański. Eksport rur, który za 9 miesięcy roku ubiegłego wynosił zaledwie 2846 ton, wzrósł w tym samym okresie roku 1933 do 8969 ton.

Swój do swego! Cudze chwalicie, swego nie znacie!...

Szukaj szczęścia tam, gdzie jesteś pewny, że ono się znajduje! „Uśmiech Fortuny“ jest bezspornie najszczęśliwszą kolekturą Loterii Państwowej.

A więc „wój do swego“! Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

Wszyscy po losy klasy 1-ej do Szczęśliwej polskiej wypróbowanej już kolektury „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, lub Toruń, ul. Żeglarska 31.

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

7) Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

IV.

U zbiegu rzek.

Stoimy w słońcu na terasie Kalemegdanu, nad urwiskiem stromo zbiegającym ku miejscu, gdzie się Sawa łączy z Dunajem. Wody obu rzek grają dwoma odmiennymi kolorami: zielona wstęga Sawy przewija się skrajem przez stalową szarość Dunaju — i dopiero w znacznej odległości barwy obu wód stapiają się ze sobą w jeden błękitnawy odcień.

Na prawo od nas jaśnieje Zemun, któryśmy mijali dziś rano. Przed nami, daleka równa przesirzeń, a potem w lewo, za doliną Sawy, łańcuch wzgórz.

— „Njeh pan spojry, — mówi minister Lazarewic. — Tam szły najcięższe boje o Beograd. Samych Niemców pđło tam do trzech tysięcy“.

Nie śniem pytać, ilu padło Serbów. Ale mi przed oczyma staje zapamiętany z jakiejś reprodukcji obraz: w śnieżycę, wśród gór, na czele pochodu złożonego z żołnierzy, kobiet i dzieci idzie wysoki starzec w wojskowym płaszczu, wspierając się na kij. To sędziwy król Piotr Karadzordzewicz z gajscią tych, co ocalili z pod morderczego ognia austriackich i pruskich armat, idzie w głąb gór albańskich, by tam zebrać nowe siły do walki.

Zdale od innych widnieje jeszcze jedno wysokie

wzgórze. Na bezmiernem tle słońcem prześwietlonego nieba rysuje się swym osoblwym stożkowatym kształtem, niby olbrzymi kurhan, jakie od dawien dawna w całej Słowiańszczyźnie stawiano bohaterom. Bo jest to istotnie kurhan, choć nie ręką człowieka, lecz przez naturę usypany. To Avala, — święta góra, gdzie umieszczono na szczycie Grób Nieznanego Żołnierza.

Byliśmy tam nazajutrz, kładąc u stóp prostego, z surowych kamieni wzniesionego grobowca polskie kwiaty: — białe i czerwone.

Schodzimy wdół ku rzecze, ku portowi. Uderza nas ruch, jaki mimo niedzieli panuje na wodzie. Statki pasażerskie krzyżują się z towarowymi. Czuje się puls wielkiej arterji wodnej, jaką jest Dunaj.

— „Jeszcze doniedawna była to niemal jedyna nasza linja komunikacyjna dla zblizeń z naszymi wschodnimi sąsiadami, — mówi któryś z kolegów Jugosłowian. — Teraz już mamy to“ — i wskazuje na potężny łuk gigantycznego mostu, przerzuconego przez Dunaj.

Rozumiem. Jest to ten most, którego zbudowanie posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla samej Jugosławji, ale i dla połączeń komunikacyjnych i handlowych całej środkowej Europy, nie wyłączając nawet i Polski. Ma on już swoją literaturę fachową i choć nosi nazwę „mostu Króla Aleksandra“, bardziej znany jest pod nazwą „mostu Beograd-Pancevo“. Jest to ta żelazna kłamra, która wreszcie spięła ze sobą stosunki gospodarcze sąsiednich państw śród-

kowo-europejskich, wpierv często naprózno szukających wzajemnego zblizenia przy braku środków komunikacyjnych. Zrozumieć to można, jeśli się zważy, że dla połączeń n. p. między Czechosłowacją a Rumunją do dziś dnia istnieje zaledwie tylko jedna bezpośrednia linja kolejowa, między Jugosławją zaś a Rumunją nie było poprzednio nawet i tego, bo na przeszkodzie stał brak odpowiednich mostów kolejowych na Dunaju. Dopiero most Beograd-Pancevo połączył stolicę Jugosławji z Bukaresztem. W ten sposób powstał trójkąt trzech magistral komunikacyjnych: jednej wodnej przez Dunaj pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją — i dwóch kolejowych, pomiędzy Jugosławją a Rumunją, oraz między Rumunją i Czechosłowacją. Wiąże się z niemi bezpośrednio i czwarta, nasza magistrala Śląsk-Gdynia. System tych czterech powiązań pomiędzy Bałtykiem, Jadranem i Czarnym Morzem jest rzeczą o ogromnej doniosłości nie tylko gospodarczej ale i politycznej, z czego niestety w Polsce zbyt niewiele ludzi zdaje sobie dotychczas należytą sprawę.

I znów mi staje przed oczyma analogja, kiedy patrzę na ten most, zbiorowym wysiłkiem jugosłowiańskim wzniesiony jako cud nowoczesnej techniki: — Gdynia. Tak samo budowano tu i zatapiano w wodę olbrzymie cementowe kesony, tak samo pracowala z zapalem myśl inżynierów, konstruktorów i robotników, by swemu państwu umożliwić ekspansję nazwąną, na świat.

(K. B. mł)

KRONIKA

Czwartek 12 października
TORUŃ
 Kalendarz zym.-kat.
 Wtorek Franciszka
 Środa Placydy

— Nocny dyżur Aptek: Do środy 11 b. m. dyżuruje w śródmieściu Apteka Centralna, od 12 b. m. dyżuruje Apteka Pod Lwem, na Bydgoskim Apteka Św. Anny, ul. Mickiewicza 26, na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin.

MAKS — Jej Królewska Mość.
 ŚWIATOWID — Pożegnanie z bronią.
 PALACE — Dixiana.
 LIRA — Zapomniana melodia.

TEATR NARODOWY W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W sobotę, dnia 14 października br. o godz. 20-tej
INAUGURACJA SEZONU
„LILLA WENEDA“
 Tragedja Juliusza Słowackiego
 W niedzielę, dnia 15 paźdz. o godz. 16-tej
 i dnia popołudniowa
„GORĄCA KREW“
 Komedja w 3 akt. M. Fijałkowskiego
 Ceny najniższe od 25 gr. do 1.25 zł.
 o godz. 20 tel.
„LILLA WENEDA“
 Tragedja Juliusza Słowackiego

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracji kawiarni:

Dwór Artusa, pierwszorzędną restauracja na Pomorzu — Dancin
 Śniadalnia — Winarnia — Maćkowiak — Szeroka 24.
 Restauracja „Satyr”, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancin.
 Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak daw. Dammana i Kordes, St. Rynek 33.
 Śniadalnia — Winarnia — Probiernia. Nowaczyk, St. Rynek 5.

Najlepsza okazja kupna:

Drogerja i perfumerja „Universal”, Szeroka 17, tel. 86.
 Autoradjo, Skład, Mostowa 15. Nowoczesne aparaty i części.
 B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
 Bielizna, kapelusze i wszelkie artykuły męskie, Albin Zieliński, St. Rynek 33.
 Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23, tel. 248.
 Biurowe przybory papeterja J. Wioch, Przedzamcze 9.
 Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. Aparaty — części.
 Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne. Szeroka 16, I p.
 Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.
 Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.
 B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tani! Bielizna — Galanterja — Trykotaż.

Na postawie

O przyczepki tramwajowe w dni targowe

Kochany „Dniu”!
 Czcigodna instytucja tramwajów miejskich, ułatwiająca znakomicie życie mieszkańcom Torunia, ma niewątpliwą zdolność przystosowywania się do warunków, świadcząca pięknie o jej giętkości kupieckiej. Tak naprzykład zauważyłam, że w określonych godzinach wieczorowych, kiedy opuszczająca kino-teatry publiczność gremjalnie śpieszy do domu, uruchomiono wozy tramwajowe z przyczepkami, aby w ten sposób uniknąć zbytekno natłoku.

Niestety publiczność kinowa jest pod tym względem uprzywilejowana na niekorzyść gospodarnych niewiast, które zdecydowały się raczej przepuścić tę lub tamtą premjerę sensacyjnego filmu, ale za nie w świecie nie przepuszczą żadnego dnia targowego, aby poczynić na rynku niezbędne zakupy. Zaczne te piastunki ogniska domowego obciążone kosztami, torbami, paczkami i t. d. zmuszone są gnieść się w jednym wagonie, albo zgola podążyć na Bydgoskie „per pedes apostolorum”, nie mogąc precyzyjnie się do przepełnionego tramwaju, nie posiadającego wozu przyczepnego.

Będę niewątpliwie wyrazić życzeń wszystkim gospodyni z Bydgoskiego Przedmieścia, jeżeli za Twojem pośrednictwem drogi „Dniu” zaapluje do Zarządu Tramwajów miejskich, aby w dni targowe puszczano wozy przyczepkami.

Czytelniczka.

W nadchodzącą sobotę otwarcie sezonu teatralnego

W sobotę, dnia 14 października Teatr Narodowy w Toruniu pod dyktando p. Józefa Cornobisa otwiera swe podwoje inauguracyjnym przedstawieniem sezonu. O godz. 9-ej rano na intencję pomyślnego rozpoczęcia pracy odbędzie się uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Jana.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 20-tej nastąpi inauguracyjne przedstawienie w teatrze. Dana będzie tragedia Juliusza Słowackiego „Lilla Weneda” w opracowaniu i inscenizacji

pierwszego reżysera teatru p. Eugenjusza Porędy. Będzie to niewątpliwie jedno z tych przedstawień, które na długo pozostanie w pamięci widzów. Próby z „Lilla Wenedy” trwają już od dwóch tygodni, pracownie teatru przygotowują nowe oryginalne, piękne kostiumy dekorator teatru art. mal. p. E. Karniej intensywnie przebudowuje scenę. Mamy nadzieję iż gorączkowa ta praca uwieńczona będzie należytem sukcesem teatralnym.

W Toruniu ukonstytuował się Wojewódzki Komitet „Dnia Oszczędności”

W dniu 7 bm. odbyło się w auli Urzędu Wojewódzkiego zebranie organizacyjne celem utworzenia Wojewódzkiego Komitetu Obchodu „Dnia Oszczędności”, nad którym objął protektorat p. wojewoda pomorski St. Kirtklics. — Po wygłoszeniu referatu organizacyjnego przez p. Dr. Jana Kowalskiego, dyrektora P. K. O. w Poznaniu, ukonstytuował się wspomniany Komitet.

W skład prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obchodu „Dnia Oszczędności” weszli: Przewodniczący p. wicewojewoda Dr. Mieczysław Seydlitz, zastępca przewodniczącego p. Mieczysław Prauziński — dyrektor Banku Pomorskiego, sekretarz p. Kazimierz Sobolewski — dyrektor Pomorskiej Wojew. Kasy Oszczędności, zastępca sekretarza p. Tadeusz Ziolkowski — asesor wojewódzki i skarbnik p. Czesław Wojciechowski dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Wśród toruńskich entuzjastów morza polskiego

Z działalności Koła Ligi M. i K. przy miejscowym Seminarjum Nauczycielskiem

Dnia 7. X. 1933 urządziło Szkolne Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem Męskim w Toruniu odczyt p. t.: „Morze — nasze okno na świat”, jako jeden z cyklu odczytów dotyczących spraw Pomorza i naszej ekspansji morskiej. Odczyty te odbywać się będą co dwa tygodnie dla członków, oraz sympatyków Koła, ilustrowane przezroczkami. Nad całokształtem pracy czuwa opiekun Koła w osobie p. prof. Eckmanna.

Inauguracji cyklu tych odczytów dokonał prezes Koła p. Witczak, który w treściwych słowach wykażal cel i znaczenie tych odczytów w życiu społecznym Koła. Dalej zaznajomił na zebranych z programem pracy Koła w roku bieżącym i z podziałem tej pracy między członków, a mianowicie w nowopowstałej sekcji budowy kajaków, dla kursów wyższych, jak i w kole modelarstwa okrętowego dla

dzieci Szkoły Ćwiczeń. Prace te mają się przyczynić do wyrobienia zamiłowania sportu wodnego i rozbudowy naszej flotyli rzecznej.

Zkolei zabrał głos referent — członek Koła p. Pięgowski, który w odczycie na podany powyżej temat dał zebrany żywy obraz naszego wybrzeża, jego wykorzystania przez nas, i omówił znaczenie, jakie ono posiada w życiu gospodarczym i politycznym Polski. Odczyt nagrodzono oklaskami.

Pozatem urządzono pokaz produktów importowych z kolonij afrykańskich i ich przerobek u nas, podkreślając w ten sposób doniosłość kwestii posiadania kolonij dla życia gospodarczego Polski. Całość dopełniły piękne przezroczka z nad polskiego morza, do których wyjaśnień udzielał prezes p. Witczak, dziękując na zakończenie zebrany za udział i okazaną chęć wspólnej pracy w zakresie tak doniosłych zagadnień państwowych.

Z życia młodych sędowników

Nowy zarząd Zrzeszenia Aplikantów na Apelację Toruńską

W dniu 7. października 1933 r. odbyło się w sali nr. 25. Sądu Okręgowego w Toruniu zwyczajne roczne walne zebranie Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych na Pomorzu (na obwód Sądu Apelacyjnego w Toruniu)

Przedmiotem obrad Walnego Zebrania były sprawozdania ustępującego Zarządu i Komisji rewizyjnej — za ubiegłą kadencję oraz wybory nowych władz Zrzeszenia.

Nowy Zarząd Zrzeszenia wybrano jednogłośnie w składzie następującym: — Prezes p. apl. sąd. Aleksander Krużyński; wiceprezes p. apl. sąd. Marjan Brzuskiewicz; sekretarz p. apl.

sąd. Antoni Chalas; zast. sekr. p. apl. sąd. Karol Handke; skarbnik p. apl. sąd. Roman Błęński.

Na przewodniczącego Komisji rewizyjnej wybrano p. apl. sąd. Stefana Rutkowskiego, a na przewodniczącego Sądu Koleżeńkiego p. apl. sąd. Leona Makowieckiego.

Członkom ustępującego Zarządu Zrzeszenia z prezesem p. prok. Janem Karłsem na czele wyrażono podziękowanie za ich dotychczasową działalność dla dobra Zrzeszenia i poszczególnych jego członków.

Z miasta

— **Baczność Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne!** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 11. X. br. o godz. 18-tej w Ognisku S. M. P. przy Szosie Chelmińskiej. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich człon. konieczne. — Komisja Administracyjna.

— **Sekretariat Organizacji Przystosowania Wojsk. Kobiet** jest czynny codziennie od godz. 9 do 12 i we środy od 17 do 18. Adres: Zamkowa Wola 15, wejście przez Ośrodek WF.

— **Pomorska Wystawa Łowiecka** i pokaz trofeów łowieckich odbędzie się w Toruniu w czasie od 3-go do 12-go listopada 1933 r. Nagradzane będą zdobyte na Pomorzu (wł. Krajny) trofea łowieckie, jak: wieńce jeleni, łopaty danieli, poroża sarnie, szable dziczo, wypchane ptaki i ssaki, oraz inne trofea. Na Wystawie znajdą pomieszczenie zbiory i pojedyncze przedmioty pozostające w związku z łowiectwem, bez względu na miejsce i czas pozyskania. Myśliwych pragnących wziąć udział w powyższej imprezie, uprasza się kierować zgłoszenia do 23 października b. r. pod adresem: Pomorskie Towarzystwo Łowieckie, Toruń, Sienkiewicza 10.

— **Powtórzenie wieczornicy ku czci św. Teresy.** Kat. Stow. Młodych Polek przy parafji N. M. P. w Toruniu powtórzy na wielokrotnie wyrażone życzenie w siedzibie dnia 15 bm. o

godz. 16.30 w Strzelnicy ul. Przedzamcze Wieczornicę ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus z tym samym programem co w dniu 1 bm. Chcąc przyżyć się do krzewienia w społeczeństwie Ducha Bożego i czci dla św. Teresy — urządziła się wieczorek bez pobierania jakiegokolwiek wstępnego. Niewątpliwie, że intencja nasza zostanie należycie oceniona i w tej myśli jak najserdeczniej Szanowne Społeczeństwo naszego grodu zapraszamy. — Patronat i Zarząd Kat. Stow. Młodzieży Polskiej w Toruniu.

— **Umysłowo chora staruszka znalazła opiekę.** Dnia 3 bm. odstawiono do Wydz. Op. Społ. tut. Magistratu 70-letnią umysłowo upośledzoną kobietę, która błędziła po mieście, nie mając ochy nad głową.

— **Złoty węgiel grasują.** Dnia 9 bm. o godz. 22-tej, dyżurny ruchu stacji kolejowej Łysomice zgłosił telefonicznie, że z pociągu towarowo — węglowego Nr. 372, nieznanymi osobnikami zrzucili koło stacji Łysomice większą ilość węgla. Wdrożono dochodzenie.

— **Ruch statków na Wiśle.** Dnia 10 bm. przepłynęły przez Toruń następujące statki Żegluga rzecznej i to: Witeź z Warszawy do Gdańska, Zamowski z Warszawy do Gdańska z 3 barkami, Krakus z Warszawy do Torunia i Krakus z Torunia do Warszawy, Mars z Gdańska do Warszawy.

KINO „LIRA”

Strumykowa 3
 Najlepsze filmy! Najniższe ceny! Przebojowa premjera! Rewelacja sezonu! Szatański. Niesamowity. Mistrz Maski. BELA LUGOSI w największym niesamowitym i makabrycznym arcyfilmie
BIAŁY UPIOR
 Groza, niesamowitością i potęgą nastoju. film ten przeszedł wszystkie dotychczas widziane Niesamowita dotąd emocja! Pół ludzkie. Pół trupy. Niesamowite stworzy.
 Tylko dla ludzi o zdrowych i silnych nerwach.
 DOSKONAŁY NADPROGRAM.
 Początek o godz. 5. 7. 19. W niedzielę o godz. 3. 5. 7. 19

Koncert p. Dr. Z. Drexler-Pasławskiej i prof. Z. Lisickiego

Po raz drugi wystąpiła w Toruniu utalentowana śpiewaczka p. Z. Drexler-Pasławska na koncercie niedzielnym w auli gimn. Męskiego, urządzonym staraniem Tow. Przyjaciół Harcerzy. W koncercie brał udział znany pianista prof. Z. Lisicki.

O walorach głosowych p. Drexler-Pasławskiej, oraz wybitnie inteligentnej interpretacji wykonywanych utworów — pisałem poprzednio, dodać teraz muszę iż p. dr. Drexler-Pasławska jest nie tylko świetną wykonawczynią współczesnych kompozycji, ale i klasyków. Ostatni program zawierał bowiem pieśni i arje Bacha, Mozarta, Pergolesse'go Paradies'a, Beethovena i innych.

Największe uznanie wśród słuchaczy miały pieśni G. B. Pergolesse'go 1710—1736 (przedstawiciela szkoły neapolitańskiej, twórcy nowego stylu dramatycznego opery komicznej — czyli op. ouffra). Pieśni te porywają swą melodyjnością i humorem; wymagają one ponadto starannej fukcji i nieledwie zalet deklamacyjnych. Styl Pergolesse'go artystka podkreśliła znakomicie, za co nagrodzono ją huźnemi oklaskami. Również utrzymane w stylu były pieśni Beethovena, arje Bacha, oraz na bit bergerety i gawot Martiniego.

Część fortepianową koncertu wypełnił prof. Z. Lisicki, wykonaniem małego granej Tocaty i dur Bacha w opracowaniu Busoniego, sonaty i moll Beethovena, warjacji na temat Paganiniego — Brahmsa, oraz nadoprogram — pieśń bez słów i Erlkoenig — Schubert—Lista.

Wykonanie polifoniczne trudnej Tocaty Bacha zasługiwało najbardziej na wyróżnienie.

W przepięknej sonacie Beethovena, szczególnie w cz. III. wskutek wielkiego tempa zaciepały się motywy i piękno harmonji. Artystów nagrodzono kwiatami.

S. Niekraszowa.

„Kawalkada” na ekranie kina „Mars”

Film „Kawalkada”, poza rewelacyjną treścią oraz wyjątkową obsadą odznacza się doskonałym udźwiękowieniem. Rozbrzmiewają upajająco walce Straussa, wżrusza „marsz żałobny” Chopina, porywa widzów przeslicznych melodj i czaruje oryginalny dobór muzyki nowoczesnej. Jeśli do tego dodamy jeszcze zbiór pięknych ballad, efektownie wykonanych przez chór, złożony z kilkuset osób i wspaniałą orkiestrę, oraz pieśni wykonywanych podczas scen masowych, to przyznać musimy, że film ten poprzedzany entuzjastyczną krytyką prasową wszystkich krajów, stanowi prawdziwą rewelację.

„Kawalkada” bowiem ilustruje dzieje pewnej angielskiej rodziny od roku 1900, czyli od wojny boerskiej, poprzez wojnę światową do r. 1933. Autor po mistrzowsku odkrywa tajniki duszy ludzkiej z jej wiecznymi zmianami.

Czegóż niema w tym filmie? — Pierwszy przelot przez Kanał La Manche, katastrofa „Titanika”, kapelusze damskie ze strusimi piórami, kibicie w gorsetach z roku 1914, stojące żołnierze tytułowe z roku 1933. Wojna boerska, mobilizacja w roku 1914, wizja z rowów strzeleckich, entuzjazm po zawieszeniu broni i wojenny szal tańca.

Miłość w aucie — Światowid

Już w następnym programie popularnego kina Światowid odbędzie się premjera, rozgłoszonego arcydzieła produkcji francuskiej, które w tryumfalnym pochodzie obszło największe ekrany stolice, budząc wszędzie zachwyt i entuzjazm publiczności — **Miłość w aucie.**

Wszystko w tym filmie raduje oczy i uszy, to też jest on najlepszym lekarstwem na smutek dzisiejszych dni. Wielkim sukcesem obrazu jest mistrzowska realizacja genjalnego Joe May, wnosząca dużą dozę kultury i inwencji twórczej.

Wstąpił w szeregi LOPP.

Kobieta, wino i.. areszt

Romantyczna historia gdyńska o podkładzie kryminalnym

Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się przedwczoraj rozprawa karna przeciwko Wacławowi Niewińskiemu, Józefowi Jankowskiemu, Władysławowi Jaronowi i Augustynowi Lewińskiemu, oskarżonym o przemyt 32 butelek wina. To, że rozprawa ta bardzo smutnie się zakończyła nie powinno nikogo dziwić, bo wino było francuskie, a za tem na sprawę tę miało bezpośredni wpływ fatalistyczne przysłowie — „cherchez la femme”. W istocie od kobiety się wszystko zaczęło i zakończyło wbrew naszej rodzimej, polskiej piosence nie śpiewam, lecz aresztem.

Było to tak. Podoficer marynarki wojennej, Wacław Niewiński, zakochał się Broń Boże, nie można go jeszcze za to potępiać, bo każdemu człowiekowi zdarza się co najmniej raz w życiu podobny casus. Zresztą każdy inny na miejscu pana Wacława straciłby także głowę i serce...

Ona była młodą, zgrabną blondynką o rumianej buzi i pięknych oczach, które czasami przymglone były tęsknotą i smutkiem, a czasem płonęły kaskadą iskerek radości i szczęścia. Nie dziwnego, że marynarz zakochał się we właścicielce tych pięknych oczu i postanowił się ożenić. Jednym słowem od pierwszego spojrzenia rozpoczęła się odwieczna historia miłości, która mimo, że ma swój wpływ na niniejszą historię sądową, to jednak pominięta była w ustawie karno - skarbowej.

Na wesele bosmat Niewiński, odbywający służbę na O. R. P. „Wieber” zakupił szampa na i inne białe gatunki trunku, wynalazione przez francuskich smażoszków. Cenną baterję należało przewieźć z wojennego portu do Gdyni i Józef Jankowski, trudniący się dostawą na statki, ofiarował się przy pomocy Jaro-

nia i Lewińskiego, przekraść przez straż celne Oczywiście nie zadarmo — za dwa litry wina. Niewiński wahał się, obawiając się nieprzyjemnych następstw, ale Jankowski upewnił go, że niema żadnego niebezpieczeństwa i, że taki cwany chłop jak on, potrafiłby wywieźć rzespostrzeżenie nie tylko statek, ale i cały port.

Żle jest, gdy człowiek pozbawiony sprytu się chwali, ale jeszcze gorzej, gdy sądzi, że inni są tak samo głupi jak on. Ujechali zaledwie kilkadziesiąt metrów i już zostali zatrzymani przez urzędników celnych.

Za przemykanie wina na teren Rzeczypospolitej, sąd ukarał Józefa Jankowskiego czterogodniowym aresztem i grzywną w wysokości 2575 złotych Wacława Niewińskiego dwutygodniowym aresztem i grzywną 1286 złotych, Władysława Jaronia tygodniowym aresztem oraz grzywną 600 zł, Augustyna Lewińskiego grzywną 300 zł. Ponadto wszyscy skazani pokryć muszą znaczne koszty sądowe.

Tak to bywa, gdy szampa zamiast piwa, jakaś Małgorzatka chce...

Dookoła akcji oddłużeniowej w rolnictwie

W dniu 7 października 1933 r. odbyło się 11 posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, pod przewodnictwem wice-przewodniczącego p. Dr. Siudowskiego.

Omówione zostały w myśl porządku obrad kwestie ujednolicenia prac Powiatowych Urzędów Rozjemczych, przyczem połączony został specjalny nacisk na uświadomienie rolników o konieczności należytego wykorzystania tych urzędów, w dalszym ciągu rozpatrzono sprawę, wniesioną o odroczenie wypłat na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r., które za względów formalnych odłożono do następnego posiedzenia. Jednym z ważniejszych punktów obrad był projekt norm dla układów polubownych, które to układy łącznie z pomocą Banku Akce-

placyjnego mogą mieć doniosłe znaczenie dla rolnictwa.

Ogółem rozpatrzono 17 spraw, z czego 2 o parcelację oddłużeniową. Stwierdzono jednocześnie, że rolnicy mało korzystają z ustawy o parcelacji oddłużeniowej, a jest to jedna z b. skutecznych dróg do należytego i ostatecznego uregulowania stosunków finansowych rolnych na Pomorzu.

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasionem B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 9 X. 1933 r.

Placono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. tranku stacja załadowania.

NASIONA.

za konieczną czerwoną	120—150
„ konieczną białą nowy sprzęt	100—115
„ konieczną białą średnią nieczysz	70—90
„ konieczną szwedzką	90—105
„ konieczną żółtą	95—100
„ konieczną żółtą w łuskach	38—45
„ inkarnatkę	70—80
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	20—22
„ tymotkę	20—24
„ seradę	10—12
„ wykę latową	13—15
„ wieżkę zimową	40—45
„ peluszkę	13—14
„ groch Wiktorja	21—24
„ groch polny	18—19
„ groch zielony	24—27
„ bobik	14—16
„ gorczycę	34—38
„ rzepak	36—37
„ rzepik	37—40
„ tubin niebieski	7—8
„ tubin żółty	8—9
„ siemie lniane	37—40
„ konopie	35—40
„ mak niebieski nowy sprzęt	55—62
„ mak biały	65—70
„ tatarkę	15—18
„ proso	15—17

Kraków, 22,10 Odczyt w języku esperanto: „Esperanto a ociemniałi”, wygł. p. J. Silhan.

Najciekawsze audycje radiostacji zagranicznych.

Davenport, 16,15 Koncert symfoniczny.
Hilversum, 20,40 Koncert symfoniczny.
Sztokholm, 21,00 Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dz. poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej (płyty). 11,40 Wiadom. o eksporcie polskim. 12,05 Orkiestra harmonistów i gitarzystów (płyty). 12,35 I-szy Poranek szkolny z Fifth. Warsz., zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydz. Ośw. Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory St. Moniuszki. 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Transmisja z Krakowa. Muzyka lekka w wyk. Zespołu A. Górzynskiego. 16,40 Odczyt p. t. „Nasze prawo do pracy” — wygł. p. T. Mączkowska. 17,50 „Kom. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych”. 18,00 Odczyt p. t. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami w dn. 9 października 1863 r.” — wygł. p. J. Woliński. 18,20 Słuchowisko p. t. „Most” p/g Szaniawskiego. 19,25 Odczyt aktualny. 20,00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz F. Platówny (sopran). 22,00 Wiadom. sport. 22,10 Muzyka tan.

Programy radiowe

ŚRODA, DNIA 11 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa: 7,20 Muzyka poranna (płyty); 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Tańce ludowe w wyk. ork. J. Różewicza (płyty); 12,35 Najpiękniejsze melodie z op. „Rycerskość wieśniacza” P. Mascagniego (płyty). 15,30 Wiadom. gospodarcze; 15,40 Pieśni Tr. Schuberta w wyk. A. Dobosza (tenor); 16,10 Program dla dzieci. Audycja ku uczeniu M. Konopnickiej; 16,40 „Z najnowszej literatury Janie Sobieskim” — wygł. prof. H. Mościcki; 16,55 Koncert symfoniczno-kameralny; 17,25 Recital śpiewaczy M. Kaupę (sopran); 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza” omówi inż. W. Tarkowski; 18,00 Odczyt p. t. „Przemiany duchowe Jana Władysława Dawida”, wygł. p. H. Lukras; 18,20 Muzyka lekka; 19,25 „Trzy debiuty poetyckie” — wygł. p. J. Waśniewski. (Feljton literacki); 20,00 Audycja pogodna p. t. „W składzie nut między 5 a 7-mą popołudniem” w ukl. i opr. T. Sygetyńskiego i Belskiego; 21,00 Feljton; 21,15 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka taneczna; 23,05 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radiostacji krajowych.

Lwów, 16,55 Koncert symfoniczno-kameralny.

DRZEWA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewka i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywo polecają w wielkim wyborze — po cenach zniżonych 9251

Szkółki Drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, p. Lulkowo
Cenniki na żądanie bezpłatnie

Szretarę przymusowy

Nieruchomość położona w Brodnicy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej 3rodnica wykaz L. 513 na nazwisko Pawła Bendykowskiego, kupca z Zoppot — zostanie w drodze egzekucji dnia 6 grudnia 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 51. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Brodnicy przy ulicy Przykop 10. Granice jej stanowią ze wschodu nieruchomość p. A. Goneta z południa stary mur obrony miasta przy „Starym Placu Szkolnym” i z zachodu nieruchomość ewangelickiej gminy kościelnej. Grunt nie jest jeszcze katastralnie pomierzony i w księdze wieczystej i w katastrze oznaczony jako niepodzielne podwórce. Na nieruchomości znajduje się: dom mieszkalny piętrowy, stajnia ze szopami i murowany gnojownik. Roczna wartość użytkowa mieszkania jako podstawa wymiaru podatku gruntowego wynosi według wyciągu z księgi podatku budynkowego 765 mk. z lokalu przemysłowego 300 mk. razem 1065 mk.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19 stycznia 1933 r.

Brodnica, dnia 25 września 1933 r.

6482 Sad Grodzki.

Szretarę przymusowy.

Nieruchomość położona w Retkowie powiatu szubińskiego stanowiąca majątek ziemski i w chwili uczynienia wzianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Retkowo tom I karta I na imię Ireny Kobierzyckiej z domu Sikorskiej żony b. posiadziela ziemskiego Michała Kobierzyckiego, zamieszkałej w Retkowie pow. Szubin zostanie dnia 28 listopada 1933 o godzinie 10 przed połudn. wystawiona w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 6. Nieruchomość stanowi majątek ziemski o obszarze 589,80 26 ha. ziemi ornej 2-7 kl. wraz z zabudowaniami i to pałacem z parkiem, budynkami gospodarczymi i budynkami dla służby folwarcznej. Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 3.156, 34 tlr. Wartość użytkowa budynków 2.563, mk.

Matrykuła księgi podatku gruntowego Retkowo art. 1 Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 maja 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu niższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Szubin, dnia 6 października 1933 r.

Sąd Grodzki

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 30 przy firmie: Towarzystwo Transportowe Morskie „Speed” T. z o. p. w Gdyni, dnia 26 września 1933 dopisano: Udzielono łącznej prokury Waleremu Naglerowi, kupcowi w Gdyni, oraz Janowi Kornowskiemu, kupcowi w Sopotach. Uchwałą zebrania wspólników z dnia 6 lipca 1932 zmieniono art. 8 umowy spółkowej co do ilości członków rady nadzorczej.

Sąd Grodzki w Gdyni. 6485

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 171 dnia 27 czerwca 1933 wpisano firmę Owocopol Munkówna i Checner Import świeżych owoców polodniowych i towarów kolonialnych w Gdyni. Wspólnikami firmy są: Tosia Munkówna, kupcowa w Krakowie, Krakowska 7 i Chaskiel Checner, kupiec w Gdyni, Portowa. Jawną spółką handlową. Spółka rozpoczęła swe czynności dn. 1 stycznia 1933.

Następnie przy powyższej firmie dnia 17 sierpnia 1933 dopisano, iż Izaakowi Perecowi Munkowi kupcowi w Krakowie i Mosesowi Chocnerowi, kupcowi w Gdyni udzielono prokury.

Sąd Grodzki w Gdyni. 6486

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 176 dnia 17 sierpnia 1933 wpisano jawną spółkę handlową pod firmą: G. Brenner i S-ka „D i v e r s a” w Gdyni. Spólnikami firmy są: 1) Guca Brenner, żona kupca w Gdyni, 2) Dobrzy Rosental, żona kupca w Gdyni, 3) Israel Sytner, kupiec w Gdyni. Spółka rozpoczęła swe czynności dn. 1 lipca 1933. Do zastępstwa spółki są wyłącznie upoważnieni wspólnicy Israel Sytner oraz Guca Brenner wspólnie.

Sąd Grodzki w Gdyni. 6484

Giędy

Urzędowa cęda Giędy Zbożowo-Towarowej w Budgoszczu

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgosza, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonca pomorska 738 g/l (125,8 f. h.)	
Pszonca nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)	
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)	
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
żyto	14,70—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszonca	19,25—19,75
usposobienie: spokojne:	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,75—22,71
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszena 65% wł. worka 27 t.	32,50—34,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,25—8,75
Otręby pszenne grube	8,50—9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,00—13,00
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Koniczyna żółta, odłuszczone	85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	—,11
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	35,00—37,00
Siemie lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 2791,6 ton w tem 1376,5 ton żyta, 290 ton pszenicy, 249,5 ton jęczm. brow., 140 ton jęczmienia przem. 100 ton owsa, 106,4 ton maki pszennej, 54,2 ton maki żytniej, 77,5 ton otrab pszennych, 67,5 ton otrab żytnich, 105 ton otrab jęczm., 75 ton grochu Wiktorja, 45 ton grochu Folgera, 10 ton maku nieb., 42,5 ton makuchu, 30 ton platków ziemniaczanych, 75 ton ziemniaków fabrycznych.

Ogólny obrót 2944,4 ton.

Bydgoszcz, dnia 10 października 1933 r.

Warszawskie notowanie waukowe

z dnia 10 X. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	
DEWIZY.	
Belgia	124,33—124,08
Bukareszt	
Gdańsk	
Holandja	359,75—358,85
Kopenhaga	
London	27,53—27,40
Nowy Jork	
Nowy Jork telegr.	5,86—5,82
Oslo	
Paryż	34,92—34,83
Praga	26,49—26,43
Sztokholm	
Szwajcaria	172,86—172,43
Włochy	46,83—46,60
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

Piece

6365 Kuchenki żelazne

polecane

P. TARREY
TORUŃ

Tel. 138. Stary Rynek 23.

Zamówienia

na meble drezwne, wyściełane, wykonuje terminowo, dobrze, tanio. Skład Toruń, Prosta 5, Fabrykacja materacy. Spamiętaj! 6323

Udzielam

lekcyj języka niemieckiego i kouwersacji dobrze i tanio. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, pod nr. 1.300. 6465

Zgubiony paszport

wystawiony na nazwisko Hildegard Henatsch przez Komisarjat Gen. R. P. w Gdańsku, unieważniam. Hildegard Henatsch Gdańsk—Wrzeszcz Zorndorferweg 5. 6494

Bogactwo i zapewnienie los Państwowej Loterii Klasowej
zakupiony w kolekturze 6363

A. Lipowskiego, Wejherowo
Słonna wygrana 2.000.000 zł.

Nie zwlekaj z zamówieniem! Ciągnięcie 19 października!

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem jawnej spółki handlowej Kryszczyński i Ciesielski właściciele Adolf i Jadwiga z Żołędowskich Ciesielscy, zwołuje się walne zebranie wierzycieli w tut. Sądzie na dzień 10 lipca 1933 godz. 10. pokój nr. 7, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) dodatkowe badanie zgłoszonych wierzytelności
- 2) sprawozdanie zarządcy
- 3) wolne wnioski

Toruń, dnia 6 października 1933.
Sąd Grodzki

Przetarg przymusowy
Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 12 a to dom mieszkalny, lokal restauracyjny ze salą kolonadami i pawilonami dla orkiestry oraz ogród, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, wykaz L. 48, na imię Zofii, Edmunda i Alberta Grzeszkowiaków na mocy wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 7 grudnia 1933 r. o godzinie 10 przed połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wartość nieruchomości (cena szacunkowa) ustalona została na 54 000 zł.

Roczna wartość użytkowa budynku według podatku budynkowego wynosi 3135 mkn.

Wzmiarkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 października 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosić najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomośnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umówienie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Toruń, dnia 2 października 1933 r.
Sąd Grodzki

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewir I. Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 30 listopada 1933 r. o godz. 10 rano został wyznaczony opis nieruchomości majątku Toruń-Bydgoskie-Przedmieście karta 287 należącego do Bractwa Strzeleckiego w Toruniu położonego w Toruniu „Zieleniec“.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik sądowy Kozak.

Przetarg
13 października godzina 9 sprzedaje przy ul. Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę. 2000 kg. stali okrągłej.

B. Duplicki
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III. w Toruniu Łazienna 1. 137/33

Przetarg
13 października godzina 10 sprzedaje w firmie DREWITZ ul. 3 Maja przymusowym przetargiem za gotówkę 4 młotkarnie szeroko młotne.

Duplicki
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III 1186/33

Dyrekcja Café - Dancing - Cabaret „Adria“
Sądymia, Plac Kaszubski 1 6401

ma zaszczyt zawiadomić, że od 1 października urzędza w soboty - niedziele i święta **five o'clocki** z pełnym programem artystycznym. Do tańca gra pełna werwy i humoru orkiestra **Reisner's Band.**

Kier.: Dyr. Stanisław Tepper, b. zastępca „Adrii“ Warszawskiej.

Przetarg
14 października godzina 12 sprzedaje u Mateusza Ossowskiego, Józefa Balceraka w Lulkowie przymusowym przetargiem za gotówkę. 2 srebrki, 8 tuziników, brzości, 20 centarów pszenicy

Duplicki
Komornik Sądu Grodzkiego 2186/33

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na sasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12. 10. 1933 r. o godz. 11.30 w Bydgoszczy Długa 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 palarnia kawy oszacowanych na łączną sumę zł. 2000 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9. października 1933 r.
Komornik Malak. zlec. 1482/8

EDEN RESTAURACJA W PIWNICY
Gdańsk vis a vis Dworca
Ceny znacznie niższe
Zjesz najtaniej i najsmaczniej

Obiady 1.10, porcje barowe ciepłe 0.70
kolacje, z.mny bufet

Restauracja otwarta od 6tej rano.
Nowe kierownictwo restauracji „Eden-Piwnica“ prosi o poparcie. 5682

Zapowiedź.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. szofer Karol Heinz Bloch zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Strzelecka 22 syn kierownika fabryki czekolady Karola Blocha, zamieszkałego w Gdańsku i zmarłej żony jego Anny z domu Kanthack, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu, 2. Małgorzata Preha zamieszkałej w Bydgoszczy, Stroma 34 córka szewca Teodora Preha i żony jego Anny z domu Kolewińska, zamieszkałych w Szamocinie powiat Chodzież chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i Gdańsku. 5645
Bydgoszcz, dnia 10. października 1933.
Urządnik stanu cywilnego Biechowlak.

Posadzki
Lastrico (Terraco)
w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc wykonuje najtaniej

M. Czerniakowski
w Poznaniu 5578
Oddział w Toruniu ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 643.

Zarząd Rodziny Wojskowej
w Toruniu zawiadamia członkinie i sympatki naszego kółka, iż 11 października [środa] o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się Towarzyska Herbata z Referatem Pani Kosskowej p. t. „Udział Kobiet w Walce o Niepodległość“ w lokalu własnym Dobrzyńska 3. Toruń. 6453

MEBLE
sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w

Fabryce W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303. 4465

Zobacz „Kiermasz“
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Banany kilo . . . 3.50
Winogrona kilo 3.20
GRUSZKI i t. p.
Owocarnia
Toruń, Łazienna 17

Sprzedam
nowy domek w Grudziądzu ze stajnią, stodołą i dużym ogrodem. Cena 9.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 6440.

ADRIA
w GDYNI, Plac Kaszubski 1.

Rewelacyjny Program Październikowy

Duet Kamiński
niecodzienne kreacje mimiczno-charakterystyczne

Duet Siotry Sarneckie
pełne wdzięku tańce salonowe

Kulikówka
najlepsza odtwórczyni tańców w wschodn.

Orkiestra Reisner's Band
pełna werwy i humoru.

Kier.: Dyrektor Stanisław Tepper, b. zastępca „Adrii“ Warszawskiej.

Zapowiedź.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kolejarz Jan Józef Dreda, wolnego stanu, zamieszkały w Gościcinie, syn rolnika Augustyna Dredy i tegoż małżonki Gertrudy Dredy z domu Formellów, zamieszkałych w Gościcinie. 2. wolna Anna Arendtówna, bez zawodu, zamieszkała w Gościcinie, przedtem w Wrzeszczu, córka zmarłego dzierżawcy Rudolfa Arendta, ostatnio zamieszkałego w Strzebielnie i tegoż jeszcze żyjącej małżonki wdowy — Alwiny Arendtowej z domu Kolodziejów, zamieszkałej w Gościcinie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gościcinie i w Gazecie Gdańskiej. 6495
Bolszewo, dnia 29. września 1933.

Urządnik stanu cywilnego
podpis nieczytelny.

Ogłoszenie.
W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 165 przy firmie: Bank Zachodni Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, dnia 4 sierpnia 1933 dopisano, iż prokura Józefa Karpowicza za oddział w Gdyni ustala Karolowi Cichemu, bankowcowi w Gdyni, udzielono prokury dla oddziału w Gdyni z prawem podpisywania łącznie z jedną z osób uprawnionych do podpisywania za dany oddział lub też z jedną z osób upoważnionych do podpisywania za centralę i wszystkie oddziały banku.

Następnie przy tejże firmie dnia 28 sierpnia 1933 dopisano: Na członka dyrekcji wybrano Antoniego Osiorog Wolskiego w Warszawie. Do podpisywania banku wystarczają łącznie podpisy 2 członków dyrekcji lub jednego członka dyrekcji i jednego prokurenta lub też dwóch prokurentów. Postanowienie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie zatwierdzenia statutu uzgodnionego z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. U. 39/28 poz. 383) opublikowane zostało w nr. 13 Monitora Polskiego z dnia 18 stycznia 1932.

Sąd Grodzki w Gdyni. 6483

Ogłoszenie.
Na podstawie art. 9 ustawy o pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. Nr. 65/1924) oraz art. 117 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym [Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468] i rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31. XII. 24 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych [Dz. U. R. P. Nr. 4/25 poz. 40] wzywa się wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i osoby prawne zatrudniające personel młodociany bez względu na charakter pracy w wieku od lat 14 do ukończonych lat 18 do przysyłania go na naukę do szkół dokształcających zawodowych utworzonych przy szkołach powszechnych a mianowicie: 1. przy ulicy 10 Lutego, 2. w Oksywie, 3. w Chylonji, i 4. w Szkole Handlowej Izby Przem. Handlowej, oraz 5. w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej ul. Morska.

Nauka jest bezpłatna i odbywa się 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Nie stosujący się do powyższego pracodawcy zgodnie z art. 17 na wstępie podanej ustawy podlegają karze administracyjnej w wysokości od 50.— 250.— zł. Gdynia, dnia 22. IX. 1933.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
Szkół Dokształc. Zaw.
[—] Mgr. A. Bartoszewski

Za zgodność:
[—] A. Stambrowski referent szkolny
Zlec. 1112. 6487

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Dzisiaj
świeże bułczanki i **KASZANKI**
Codziennie świeże parówki oraz wyroby pierwszej jakości poleca **Firma Rohloff następcą DUKIEWICZ, Toruń, Różana 3. 6471**

Przyjmę
posługę. Oferty do „Dnia Pom.“ Toruń.

Mieszkanie
7-mio pokojowe w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 82, parter z ogródkiem od frontu. Wiadomość — Słowackiego 59, Makowski, 6419

Dziś świeże kaszanki **Kiszki z bułek**
Codziennie świeże parówki i biała kiełbasa. Specjalność „Matopolska kiełbasa“ poleca **Alejozy Poznański**, mistrz rzeźnicki Toruń, Nowy Rynek 20. 6451

Mieszkanie
5-cio pokojowe w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 22, II. p. Wiadomość Słowackiego 59, Makowski. 6419

Sprzedaje
na asygnaty Spółdzielni „Kredyt Kupiecki“ Toruń co niniejszem podaje do wiadomości Rzetelna usługa. Z poważaniem **Franciszek Lipiński** Toruń, Chelmińska 5, rzeźnictwo. 6447

KUPUJCI
po cenach niższych cukru, mąki, artykuły kolonialne w nowopowstałej firmie chrześcijańskiej w Toruniu, Szczytna 17. Skład mąki 6121

Pokój
umeblowany z kuchnią oddzielne wejście do wynajęcia. Toruń, Stary Rynek 12, II. p. w podwórzu. 6497

Wynajmę
mieszkanie 6-cio pokojowe (Tylko poważni reflektanci zechcą się zgłaszać). Toruń, Żeglarska 5, II. ptr. 6480

Poszukuje się
osoby mogącej udzielać rytmiki. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod 6481.

2-ch panów
poszukuje w Toruniu pokój umeblowanego, blisko śródmieścia, z oświetleniem elektrycznym. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorskiego“ pod „44“. 6500

Szkoła tańców
Po ukończonej w Paryżu Academie des Maitres de Danse de Paris, wróciłam i wznowiłam kursy tańców. W pro ramie ostatnie nowości Paryża. Kurs rozpocznie się z dniem 8. X. br.

Janina Werna
Toruń, Prosta 22. 6233

Polecam
kolacje, nogi wieprzowe w kapuście po 70 gr. A. Wróblewska, Toruń, ul. Piekary nr. 21. 449

Dancing
urządzony staraniem Sekcji Towarzyskiej P. W., odbędzie się, jak zwykle, we czwartek, w sali hotelu „Pod Orłem“. Początek o godz. 21. Wolne datki ze wstępów na cele P. W. K.

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Autenrieb, Toruń, Fosa Staromiejska 24. 6468

BYDGOSZCZ

Nowość
Chodniki „Falaleum“ zastępują zupełnie linoleum po 50 gr. metr sprzedaje wyłącznie „Stala Okazja“ Gdańska 10 6400

GDYNIA

Szofer-mechanik
kawaler uczciwy, trzeźwy, który pracował w warsztatach samochodowych, umiejący dobrze rachować, poszukiwany. Kukielka, perkarnia i cukiernia. Gdynia, ul. Świętojańska 28. 6488

Plac budowlany
na Kamiennej Górze w Gdyni obok gdzie stanie Bazylika Morska sprzedam tanio. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Morskiej“ Gdynia 6489

Skład
do wynajęcia od zaraz w Orłowie Morskiem (centrum). Gertzoza, Szosa Gdańska 16. 6421

GRUDZIĄDZ

Drzewka,
krzewy owocowe i ozdobne drzewa olejowe w wielkim wyborze po niższych cenach poleca Szkoła Bronisława Nowackiego, Okonino poczta Melno. Katalogi wysyłam na żądanie. 5601

Bezpłatny kurs gotowania i szycia
i pogadanek ogólnokształcących dla niezamężnej młodzieży żeńskiej w wieku od 14 do 18 lat. Zapisy w kancelarii szkoły gospodarczej Grudziądz, ul. Trynko-wa 19, w godz. od 10—12 i 18—19.45. 6476

Telegramy

Z ostatniej chwili

Drugi akt procesu o podpalenie Reichstagu toczy się w Berlinie

Berlin, 11. 10. (PAT.). Proces o podpalenie Reichstagu, którego drugi akt rozpoczął się w Berlinie toczy się w Reichstagu w sali komisji budżetowej. W godzinach rannych na dawnym placu republiki gromadzą się tłumy publiczności. Dostęp do Reichstagu strzeżony jest przez liczne patrole policji, uzbrojone w karabiny. U wejścia do gmachu wszyscy poddawani są ścisłej kontroli osobistej.

O godz. 10.15 zostali wprowadzeni na salę oskarżeni. Van der Lubbe wygląda wyczerpany i siedzi apatycznie ze spuszczoną głową.

Po wejściu trybunału przewodniczący na wstępie zawiadamia, że sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje student teologii Floetter, który w krytycznym dniu pierwszy dostrzegł pożar Reichstagu. Świadek opowiada, że gdy powracał z biblioteki uniwersyteckiej do domu, zauważył osobnika, który wdarł się na balkon z tęczowym w ręku rozbił szybę do sali restauracyjnej. Świadek zaalarmował policjanta a następnie udał się do domu. Na dalsze pytania świadek odpowiada, że nie może rozpoznać osobnika, który rozbił szybę. Przewodniczący zapytuje, czy świadek nie zauważył drugiego osobnika w pobliżu gmachu. Na wszystkie te pytania świadek odpowiada przecząco. Na uwagę w sprawie określenia, czy chodziło o pochodnię, czy o zwykłą podpałkę, Floetter określa wielkość płomienia na 10—12 cm.

Wpewnej chwili Dymitrow stawia pytanie czy świadek był skonfrontowany z policjantem, którego zaalarmował. Świadek zaprzecza. Następnie Dymitrow zapytuje, czy świadek należał do partii politycznej. Pytanie to przewodniczący odrzuca, oświadczając, że jest ono niewłaściwe, gdyż nie można uzależniać wiarygodności zeznań świadka od jego przynależności do związku studenckiego.

Oskarżony Torgler zwraca się do świadka

Stabilizacja dolara

Waszyngton, 11. 10. (PAT.). Jak doniosły dzienniki handlowe, sprawa stabilizacji dolara znajduje się na pierwszym miejscu rokowań w sprawie długów wojennych. Jak słychać, dolar ma być ustabilizowany na poziomie 2/3 dawnego paritetu złota.

Traktat turecko-jugosłowiański

Genewa, 11. 10. (PAT.). Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruzdi-Bej i jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jelitcz ustalili szczegółowo tekst jugosłowiańsko-tureckiego traktatu przyjaźni, nieagresji, arbitrażu i koncyliacji. Traktat ten zostanie podpisany w Białogrodzie w pierwszej połowie listopada r.b.

Olbrymi pożar w Karlsruhe

Berlin, 11. 10. (PAT.). Z Karlsruhe donoszą olbrymi pożarze fabryki sztucznej wełny Vogel i Schurman, która spłonęła doszczętnie wraz z wielkimi składami. Jeden strażak i 5 członków formacji hitlerowskiej odniosło przy ratowaniu poważne obrażenia. Pastwą płomieni padła wielka ilość znajdującego się na składzie benzolu i benzyny. Ogólne straty materialne sięgają 2 milionów marek.

Wielkie pokłady złota na Kaukazie

Moskwa, 11. 10. (PAT.). W dolinie rzek Izej i Wielkiej Łaby dopływów rzeki Kubań w Kaukazie północnym natrafiono na wielkie pokłady złota. W mieście Hejston rozpoczęto udowę wielkiej zmechanizowanej płuczki złota.

zapytaniem dlaczego gdy był w stanie wielkiego wzburzenia nie pozostał na miejscu, lecz udał się do domu. Świadek odpowiada, że był głodny.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania policjanta Bouwerta, którego Floetter zaalarmował. Opisuje on przebieg służby w krytycznym dniu. Zeznania wykazują rozbieżności z zeznaniami Floettera. M. in. Bouwert oświad-

cza, że wezwał Floettera do zaalarmowania straży ogniowej. Floetter zaś kategorycznie temu przeczy. Według świadka osobnik, rozbijający szybę trzymał pochodnię, Bouwert dał do niego strzał, po którym płomień znikł. Następnie świadek wczuł przechodzącego żołnierza Reichswehry do zaalarmowania posterunku policyjnego.

Na tem rozprawę przerwano.

PIERWSZY MILJON

na Nr. 61.415

oraz

225.000 zł na Nr. 5.351 100.000 zł na Nr. 107.462

100.000 zł na Nr. 112.612 75.000 zł na Nr. 33.687

jak również wielka ilość wygranych po zł 20.000, 15.000, 10.000 itd.

padły w szczęśliwej kolekturze
W. KAFTAL i -SKA, Bydgoszcz Jagiellońska 2

Centrala Katowice

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie.
P. K. O. Nr. 304.761 5651

To też wszyscy grają u Kaftala.
Losy I. Klasy 28 Loterii są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry ciagnienie odbędzie się już

19 października br.
Kaftal to synonim szczęścia!

Kłeska Niemiec w Genewie

Liga Narodów powołała Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców z Rzeszy

Genewa, 11. 10. (PAT.). Druga komisja zgromadzenia Ligi Narodów załatwiła dziś ostatecznie sprawę powołania Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców z Niemiec. Wysoki Komisarz będzie współpracował przez radę administracyjną, której będzie przedkładał raporty. Rada przekazywać będzie raporty państwom, mogącym poprzeć zamierzoną akcję na rzecz uchodźców. Głównym zadaniem Wysokiego Komisarza i Rady, która będzie mianowana przez Radę Ligi Narodów, będzie zbadanie, w jakich

określonych krajach poza Europą oprócz Palestyny można obecnie stworzyć osadnictwo emigracji żydowskiej z Niemiec. To też w radzie administracyjnej będą reprezentowane państwa, mogące przyjąć z pomocą uchodźcom.

W radzie administracyjnej będzie zasiadała Argentyna, Australia i inne państwa, które udzieliły uchodźcom z Niemiec azylu.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, oprócz delegata Niemiec.

Losy gabinetu francuskiego zależą od projektu reformy finansowo-budżetowej

Paryż, 11. 10. (PAT.). Wczoraj rano w gmachu ministerstwa wojny odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, pod przewodnictwem premiera Daladiera. Obrady poświęcone były przede wszystkim omówieniu projektu ustaw, które mają być wniesione przez rząd łącznie z planem reformy finansowo-budżetowej. O przyjęciu tego planu przez Lębę zależeć będzie los gabinetu.

Projekt rządowy przewiduje zrównoważenie budżetu w jednym tylko etapie. Szczególną uwagę położono na równomierny rozdział ciężarów na wszystkich obywateli.

Projekt rządowy ma składać się z czterech zasadniczych punktów: 1) właściwe zrównoważenie, 2) walka z drożyzną, 3) poprawa gospo-

darstwa, 4) opieka nad drobnymi oszczędnościami.

Co się tyczy punktu pierwszego rząd przewiduje szereg zarządzeń a przede wszystkim obniżkę o 6 proc. pensji urzędniczych, dalej zastąpienie podatków od samochodów i taksów na benzynę samochodową, następnie surową kontrolę zwalczania nadużyć i oszustw podatkowych.

Rada ministrów zajmowała się również kwestią rozbrojenia i sprawą instrukcji dla delegacji francuskiej w Genewie.

Według „Paris Soir” instrukcje te nakazują delegacji francuskiej na konferencji rozbrojenia zająć postawę wyczekującą zgodnie z pozycją delegacji angielskiej i amerykańskiej, aż do chwili gdy rząd Rzeszy sprezyje do wiadomości swoją odpowiedź.

WYKWINTNE

6330

PLASZCZE MĘSKIE DAMSKIE
WZOROWY DZIAŁ MIARO.
WY SPECJALISTA NA PLASZCZE W OJSKOWE
GÓRECKI TORUŃ
Szeroka 23 I. piętro.

Dr. Esden-Tempki z Torunia bierze udział w rokowaniach polsko-szwajcarskich

Bern, 11. 10. (PAT.). Wczoraj dn. 10 października zostały wznowione w Bernie rokowania handlowe polsko-szwajcarskie, mające na celu ustalenie nowych kontyngentów oraz stawek konwencjonalnych dla obu układających się stron. Rokowania, jak wiadomo, zostały przerwane w końcu września br.

Na czele delegacji polskiej stoi poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie szwajcarskim p. Modzelewski. W pracach delegacji polskiej biorą udział także dr. Roger Bataglia, z ramienia rady traktatowej samorządu gospodarczego, oraz p. dr. Esden-Tempki z Torunia z ramienia Związku Leś i Organizacji Rolniczych.

Przysięga na rewolwer Drugi dzień procesu o napad na pocztę w Truskawcu

Sambor, 11. 10. (PAT.). Rozprawa wozorajsza rozpoczęła się o godz. 9 rano od przesłuchania Ilkiwa, który przyznał się do czynu, nie nowego jednak do rozprawy nie wnosi. Obrócy usiłują dowiedzieć się czy oskarżony umie się obchodzić z bronią. Ilkiw przyznaje, że bronią włada dobrze.

Następnie zeznaje Petriw, który z pośród dotychczas przesłuchanych składa zeznania najbardziej wyczerpujące i dokładne. M. in. oskarżony przyznaje, że po wstąpieniu do O. U. N. złożył przysięgę na rewolwer, którą odebrał od niego Hnatow. Oskarżony zeznaje dalej, że w czasie napadu na pocztę w Truskawcu zmylił drogę i na pocztę nie był, przybył dopiero w tym czasie, kiedy po dokonaniu napadu koledy jego już uciekali.

Obrona zadaje pytanie, usiłując wyciągnąć sprawę „Plasta”, do którego Petriw należał przed wstąpieniem do OUN.

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania świadków t. j. urzędników pocztowych w Truskawcu. Świadkowie opisują pokolei przebieg zajścia, nie wnosząc ważniejszych szczegółów do sprawy. Żaden świadek oprócz niższego funkcjonariusza pocztowego Lipki nie poznał nikogo z oskarżonych. Jedynie Lipka poznał Łabówkę, który w czasie napadu stał przy wejściu do halu.

Na tem o godz. 12.35 rozprawę odroczone do dziś.

Szczałki komety „1933 C” nad Warszawą ciekawa obserwacja studenta astronomii

Warszawa, 11. 10. (PAT.). Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego komunikuje, że wieczorem dnia 9 października r. b. student astronomii Uniwersytetu Warszawskiego p. Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasných meteorów, promieniujących z ponad północno-zachodniej części nieba z gwiazdozbioru „Smoka”.

Największe nasilenie roju 100 meteorów w ciągu 7 min. miało miejsce na kilka minut po godz. 21. Były to szczątki periodycznej komety „1933 C” okrążającej słońce raz na 6,6 lat.

Ziemia w nocy 9 października br. przecięła orbitę komety. Ziemia komety przeszła przez ten punkt drogi ziemskiej w połowie lipca r. b. znajduje się obecnie w odległości półtorajednostki astronomicznej od ziemi.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowa 50 fen.
Pisy sądowym śledztwom należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszyński, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziąd: Wacław Gajewski, Grudziądz, ul. Ścieślewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Liolecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawcy: „Dziennik Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dziennik Bydgoski”, „Dziennik Grudziądzki”, „Dziennik Kujawski”.
Nakładem i opieką Księgarni Pomorskiej Drukarni Książkowej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
z odnośnikiem do domu 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2,89 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicę 4 gd 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma